



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 110

Piątek, 12 maja 1939

Rok XLVIII



12. 5. 35

12. 5. 39

*Nie try i żal, a praca nad
wykonaniem woli Wielkiego
Marszałka, wiara we własne
sily i karność są właściwą formą
hołdu Jego pamięci.*

*Wł. Bortnowski
Gen. dyw.*

Toruń dn. 10. 1939

Nie try i żal, a praca nad wykonaniem woli Wielkiego Marszałka, wiara we własne sily i karność są właściwą formą hołdu Jego pamięci.

Wł. Bortnowski, gen. dyw.

(Tekst autografu inspektora armii gen. Władysława Bortnowskiego).



Daladier mówi mocno i wyraźnie a Berlin nie może znaleźć sojuszników

Co niesie dzień polityczny?

Jeszcze brzmią mi w uszach mądre słowa, o spokój świata zatroskane słowa premiera Francji, Edwarda Daladiera.

Zamykam radio. Piszę w skupieniu i konfrontuję enuncjację mężów stanu państw pokojowych i wodzów państw, które pokój chcą naruszyć.

Różnica olbrzymia.

Francja nie zna nienawiści!

Francja nie żywi zamiarów agresywnych! Francja zaprasza wszystkie państwa do wspólnej pracy nad dziełem pokoju.

To mi najwięcej utkwiło w pamięci, bo słowa te brzmiały jak kometnarsz do wersetu ewangelii „Pokój ludziom dobrej woli“.

Mowa też była krótka, jak wszystkie mowy, które nie potrzebują nie zaciemniać.

Prawda jest krótka, jedna, jasna, prosta.

Tak nie przemawia ani słabość, ani kompromis. Tak zwykła jest przemawiać tylko siła.

A jeśli, kto ten pokój podważy, jeśli kto wojnę nam narzuci, przyjmujemy ją i wytrzymamy tak długo, jak tylko tego będzie potrzeba.

Taka mowa ma... wymowę.

SPOKÓJ NASZA SIŁA.

I cóż znaczy, że państwa pokój naruszające robią wszystko, ażeby wojnę przybliżyć, ażeby rozładować duszną atmosferę świata i skąpać go w morzu krwi i nienawiści, gdy prawda, sprawiedliwość są po stronie miłujących pokój.

Nasz spokój jest naszą siłą. Zatem nie przejmujemy się zbyt, gdy po Gdańsku kołnortuje się wieści, że w dniu 21 lub 28 maja Senat W. M. Gdańska rozpisze plebiscyt.

Na to można odpowiedzieć, że lepiej byłoby w tym własni edni zarządzić plebiscyt w Czechach i Morawach.

Plebiscyty są jak kije o dwóch końcach. Przebiegłszy nad tym do porządku, kończąc uwagę: „Wszystko to być może ale ja to między bałki włożę“.

Próba slania dywersji dowodzi tylko, że wojna na nerwy wciąż jeszcze trwa.

Czymże są, jak nie próbą slania niepo-

Niemiecki obszar życiowy sięga do Triestu

W ostatnim czasie na terenie całej Rzeszy odbywała się liczne prelekcje na temat zaadnienia „przestrzeni życiowej“ („Lebensraum“) Niemiec. W prelekcjach tych, których zasadniczą osnową opracowana została przez ministerstwo propagandy Rzeszy, podkreśla się konieczność opanowania przez Niemcy całego obszaru bałtyckiego, oraz zdobycia nowych obszarów w Europie wschodniej i południowo-wschodniej. W związku z tym poruszono również zaadnienie Triestu jako portu leżącego na krańcach południowych obszaru życiowego Niemiec.

Francuzi zestrzelili samolot francuski

BESANSON. W okolicach Pontalier na terytorium Francji zaobserwowano wśród gęstej mgły, samolot niemiecki, oznaczony swastykami. Samolot ten został stracony, a wśród jego szczątków znaleziono zwłoki dwóch młodych Niemców w wieku lat około 25, ubranych po cywilnemu. Przy zabitych nie znaleziono żadnych tożsamości.

Ani cał polskiej ziemi...

WASZYNGTON. „Ani cał polskiej ziemi. ani obszar żywotnych interesów Polski. ani honor narodowy, nie mogą być przedmiotem żadnych rokowań“ — oświadczył młn. Roman na zebraniu klubu prasy waszyngtońskiej. Na zebraniu tym obecny był również przedstawiciel departamentu stanu i ambasador Polski w Waszyngtonie Potocki.

Wybicie szyb w domu polskich urzędników kolejowych w Gdańsku

W nocy wczorajszej w Gdańsku, we Wrzeszczu, przy Magdeburgerstr. wybite zostały szyb w mieszkaniach domu, zamieszkiwanego przez urzędników kolejowych narodowości polskiej. Szyb wybito właśnie w tych wszystkich mieszkaniach, z których w dniu 3 maja wywieszono zostały flagi polskie.

koju na terenie obcym owe tajemnicze raidy samolotów niemieckich nad Francją. Niedawno właśnie taki samolot zestrzelono.

No i wywiady pracują dzień i noc. Milnistrwi skarbu Wielkiej Brytanii skradziono z bagażu teczkę, zawierającą ważne dokumenty. Oczywiście nieprzyjemna sprawa, lecz trzeba znać angielski Scotland Yard, który tak już jest postawiony na wojennej stopie, że budżet jego obecny przekracza potrójnie budżet z okresu wojny światowej. A wiadomo, że równolegle z wysiłkiem zbrojeni idzie wysiłek wywiadu i propagandy.

FRONT I... AFRONT.

To są detale na kanwie wielkich spraw. Detale uwypuklające gorączkę przeżywanych czasów.

A państwa osi mają się czego gorączkować. Na północnym froncie dyplomatycznego ataku państwa skandynawskie zrobiły afront.

Nie skorzystają z propozycji zawarcia z Rzeszą paktu o nieagresji, bo uważają, że szkoda na to czasu i atlasu.

Podpis położony na takim dokumencie jak niedawne doświadczenia nas pouczają, nie wart jest papieru na którym został złożony.

Ze na Bałkanach „osiłowa“ kłapa — pisaliśmy. Nawet Jugosławia, która musi się liczyć zarówno z Berlinem, jak i Rzymem zgadza się tylko na... neutralność.

W Tokio — ditto. Włec dowodzący armią niemiecką gen. Brauschitsch wraca z Włoch do Vaterlandu z nadzieją na podpisanie układu włosko-niemieckiego i to dopiero w końcu czerwca.

Włosi zaczynają być dojrzałymi. Wciąż odkładali wycofanie swych wojsk z Hiszpanii, grając na nerwach państw Zachodu, teraz tę samą taktykę stosują względem swego przyjaciela.

La donna e mobile...

I w polityce sprawdza się słynne boy'owskie: „Bo największy w tym ambaras, żeby dwoje chciało naraz“.

Berlin ma powody, ażeby być zaambasowanym.

GRATIS CZY... FRANCO

Błędy Ribbentropa, który ostatnio nie miał szczęścia poprawia teraz Goering. Jedzie do Hiszpanii perswadować gen. Franco, że przystąpienie do osi, to czysty interes, to główny los na loterii.

Ale gen. Franco ma teraz inny interes, a mianowicie w tym, ażeby zrujnowaną Hiszpanię przyprowadzić do porządku i pyta się gratis czy... Franco.

Dyplomacja angielska jest niezmordowana. Wciąż rozmawiają z Sowietami. I dogadują się, choć medium spirytystyczne Queen Hall w Londynie nie radzi nadmierne stawiać na Sowiety.

Widzimy, że media interesują się polityką.

Czy owo medium utrafiło.. In media res — zobaczymy. (—ski).

Bestialski napad na polskiego zawiadawcę stacji w W. M. Gdańsku

Straszenie pobity przewieziony został do Tczewa — Petardy ponownie rzucone do mieszkań polskich urzędników celnych

Nocy wczorajszej dokonany został bestialski napad na zawiadawcę stacji kolejowej Marienau na terenie W. M. Gdańska, Polaka Mariana Gregorkiewicza.

W czasie, gdy Gregorkiewicz pełniąc swe obowiązki służbowe, znajdował się na peronie stacyjnym słabo oświetlonym, trzech osobników dokonało na niego napadu. Zawiadawca został tak strasznie pobity, że stracił przytomność. Napastnicy zbiegli. Ciężko pobity Gregorkiewicz przewieziony został do szpitala w Tczewie, gdzie poważnie ranny się znajduje.

Napadnięty zawiadawca Gregorkiewicz jest kierownikiem filii Gminy Polskiej Związku Polaków, przy czym nie od rzeczy będzie przypomnieć, że niedawno jeszcze „Danziger Vorposten“ wystąpił z ostrą napaścią przeciw Gregorkiewiczowi.

Poza tym nocy poprzedzającej po-

nownie — o pierwszych wypadkach już donosiliśmy — rzucona została petarda pod dom zamieszkały przez polskich inspektorów celnych w Kalthof.

Energiczna interwencja Komisariatu Gen. — Senat ubolewa...

W związku z tymi niepokojącymi zajściami Komisariat Generalny Rzeczypospolitej interweniował wczoraj energicznie w Senacie W. Miasta pro-

Bajka o „zajściu granicznym“

Z niesłychanie znamiennej wiadomością wystąpił „Danziger Vorposten“ donosząc o rzekomym ostrzeliwaniu przez żołnierzy i oficerów polskich z przyczółka mostowego w Tczewie 2 „niewinnych spacerowiczów“, którzy znajdowali się rzekomo na obszarze Wolnego Miasta.

Tymczasem, w rzeczywistości, 2 ta-

testując przeciwko stanowi bezpieczeństwa w pow. Wielkie Żuławy.

Komisariat domagał się stanowczo wydania zarządzeń celem zapewnienia bezpieczeństwa osobistego wykonywania służby przez urzędników i funkcjonariuszy polskich.

Ze strony Senatu wyrażono ubolewanie z powodu tych wypadków i zapewniono, że przedsięwzięte zostaną odpowiednie kroki.

iemniczy osobnicy, przybyli z Prus Wschodnich, zbliżyli się do przyczółka mostowego, przy czym znaleźli się już na terenie Polski. Wezwani do zatrzymania się, usiłowali zbiec, a wystrzelono jedynie w powietrze, aby ich zmusić do zatrzymania się.

Jednak nie to jest najciekawsze, lecz tytuł, którym pismo opatrzyło wiadomość: „Pierwsze gdańsko-polskie zajście graniczne“.

Treść notatki odpowiada tytułowi, w którym słowo: „Pierwsze“ specjalnie wybija się.

„Vorposten“ łączy przyczynę wypadku tczewskiego z pobiciem zawiadawcy Gregorkiewicza, pisząc że „zajścia takie, jak w Tczewie, nie mogą pozostać wśród gdańskiej ludności bez dalszego echa“.

Poza tym pismo niemieckie przedstawia Gregorkiewicza, jako podlegającego i sympatyka P. Z. Z., chcąc w ten sposób wytłumaczyć z góry tło całego zajścia.

Nielojalny Niemiec przykładnie ukarany

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chojnicach zasiadł Helmut Banasch, obywatel polski narodowości niemieckiej, bez stałego miejsca zamieszkania. Jak swego czasu pisaliśmy, Banasch usiłował w pow. chojnickim przekroczyć granicę. Przy tym natknął się na grupę umundurowanych urzędników. Sądząc, że to strażnicy niemieccy, witał ich po niemiecku „Heil Hitler“. Urzędnikami tymi okazali się strażnicy polscy, którzy Banascha odstawili do Sądu.

Sąd skazał oskarżonego na karę 8 miesięcy więzienia i utratę praw honorowych na przeciąg 3 lat.

Francja ufa w swe siły

Prezydent Lebrun o zjednoczeniu narodowym

PARYŻ. Prezydent Lebrun w orędziu wyśtosowanym do obu izb z okazji swego ponownego wyboru oświadczył:

„Francja przepojona jest gorącym i szczerym umiłowaniem pokoju. Nikt jednak nie powinien wątpić o jej niezłomnej gotowości poparcia swych praw godną jej siłą. Nie ma takiego poświęcenia, którego Francja nie byłaby gotowa uczynić, ufa w swe przeznaczenie. Głęboka ta ufność polega przede wszystkim na uczuciach Francji potężnej przez swe armie lądowe, morskie i powietrzne, silnej przez różne bogactwa swej ziemi, przez swe kolonie, znajdujące się na wszystkich kontynentach, silnej przez wartości duchowe swych uczonych i swą literaturę, przez przyjaźń, które potrafiła

zdołać w świecie i których ponowny dowód mieliśmy przed kilku tygodniami w czasie tej pięknej podróży, którą odbyłem do zaprzyjaźnionego kraju, gdzie w entuzjastycznych okrzykach czułem serce całego narodu tak bliskie sercu francuskiemu i wreszcie przez zjednoczenie — potrzebne teraz bardziej niż kiedykolwiek — wszystkich swych dzieci, zgrupowanych około niej i gotowych do największych wysiłków, gdyby najbliższe dni wymagały jej obrony.

Opierając się na nadziei zrodzonej z tego stanu rzeczy, wykonywać będę me obowiązki ze spokojem i zdecydowaniem oraz stałą troską służenia wiernie i wytrwale Francji i Republice“.

Jugosławia tylko neutralna

Nie chce przystąpić do osi Rzym—Berlin

RZYM. Książę regent jugosłowiański Paweł odbył w Palazzo Venezia rozmowę z Mussolinim. Był to punkt kulminacyjny przeprowadzanych w Rzymie rozmów jugosłowiańsko-włoskich.

Kola włoskie zapewniają, że książę regent Paweł przybył do Rzymu z zamiarem poinformowania rządu włoskiego, iż Jugosławia w razie zatargu zbrojnego, pozostać pragnie neutralną. Jugosławia dąży do utrzymania pokojowych stosunków z Niem-

cami i Włochami, musi jednak brać pod uwagę nastroje ludności, które jak wiadomo, nie są przychylnie w stosunku do Włoch a zwłaszcza w stosunku do Niemiec. W tych warunkach Jugosławia gotowa jest zachować neutralność.

Książę regent Paweł dał wyraz zastrzeżeniu przeciw projektowi przystąpienia Jugosławii do paktu antykominternowskiego. Jugosławia, jak wiadomo, pragnie w tej sprawie postępować solidarnie z Rumunią.

Narada na Zamku

WARSZAWA. P. Prezydent Rzeczypospolitej, wczoraj w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera Sławoj-Składkowskiego, wicepremiera inżyniera Eugeniusza Kwiatkowskiego i ministra spraw zagranicznych J. Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Deszcz konfiskat dzienników polskich w Gdańsku

W dniu wczorajszym gdańskie władze policyjne skonfiskowały „Ilustrowany Kurier Codzienny“, „Dzień Dobry“, „ABC“, „Warszawski Dziennik Narodowy“, „Tempo Dnia“, „Czas“, „Ekspress Poranny“ i „Mały Dziennik“.

Kronika polityczna

W związku z akcją gromadzenia darów na Obronę Narodową wpłynęła na ręce p. Wojewody Pomorskiego deklaracja bezrobotnych z Czerska, zrzeszonych w Katolickim Stowarzyszeniu Robotników, którzy oświadczała, że powzięli postanowienie:

1) jednomyślnie stanąć ku obronie Ojczyzny na zew Naczelnego Wodza Marszałka Rydza-Śmigłego;

2) przyczynić się do dozbrojenia armii przez płacenie 1 zł tygodniowo z zarobków na FON., skoro uzyskają stałą pracę.

3) ze składek kupić dwa bony Pożyczki Przeciwołtniczej.

Właściciele 135 aptek na Pomorzu złożyli w związku z akcją Obrony Narodowej 92,620 zł na POP., a nadto na FON 6,244,68 zł., oraz dwie złote obrączki ślubne i 246 gramów srebra.

Sluchacze wieczornego kursu handlowego przy Państwowym Liceum Handlowym w Toruniu złożyli na Fundusz Obrony Narodowej w Urzędzie Wojewódzkim gotówką kwotę 100 zł.

Tam, gdzie w roku 1899 Piłsudski kuł Niepodległość Polski

W Łodzi znajduje się dom, w którym Józef Piłsudski w okresie walki konspiracyjnej z czeratem drukował nielegalnego „Robotnika”, oraz wiele aktualnych wówczas odcisków i ulotek patriotycznych.

Mieszkanie w tym domu, które wówczas przez 9 miesięcy zajmował Piłsudski, zostało wykupione przez miasto Łódź i zamienione na muzeum.

Narożny ten dom zajęli w drugiej połowie 1899 r. „państwo Dąbrowscy”, za jakie podali się małżonkowie Józef i Maria Piłsudscy.

Taki narożny budynek o dwu wejściach z ul. Pomorskiej 10 i Piłsudskiego 19, mieszczący się w dzielnicy handlowej, zamieszkałej głównie przez ludność żydowską, wybrany został celowo ze względów konspiracyjnych, gdyż Józef Piłsudski, uchodzący wśród otoczenia za adwokata, zainstalował w swoim gabinecie ręczną drukarnię, na której już od połowy 1894 roku drukował nielegalnego „Robotnika”.

Drukarnia początkowo w r. 1894 została zainstalowana w Wilnie, następnie po wydaniu 6 numerów przeniesiona do Lipnisk pod Wilnem, skąd właśnie w ucieczce przed żandarmerią rosyjską przywędrowała po czterech latach do Łodzi.

Wchodzimy od podwórza na I-sze piętro i po chwili znajdujemy się w przedpokoju, na parkiecie którego leży stos pantofli do zakładania na obuwie.

Apartament „p. p. mecenasostwa”

Apartament „państwa mecenasostwa” składał się z sypialni, jadalni, pokoju gościnnego, gabinetu, kuchni i wanny. Wejścia były dwa: z frontowej klatki schodowej — obecnym wejściem do muzeum oraz z klatki schodowej przy kuchni, przez które wtargnęła żandarmeria rosyjska w nocy z 21 na 22 lutego 1900 roku.

Z przedpokoju skręcamy na prawo i znajdujemy się w pokoju jadalnym. Pokój nie zawiera żadnych mebli, jedynie zdjęcia z czasów młodości Józefa Piłsudskiego, a więc jako chłopca kilkoletniego wraz z bratem Bronisławem, jako ucznia 3 klasy gimnazjum jak również po maturze oraz portrety rodziców młodego Ziuka — jak nazywano w rodzinie przyszłego Marszałka Polski.

Z pokoju jadalnego z powrotem przez przedpokój skręcamy na lewo i znajdujemy się w sypialni, okna której wychodzą

już na ul. Piłsudskiego, podobnie jak i okna gościnnego i pracowni. Natomiast okna jadalni, kuchni i toalety wychodzą na podwórze.

Klucz w figurce bożka

Z sypialni przechodzimy do pokoju gościnnego, gdzie na środku stoi nieduży skromny stolik, na który początkowo wcale nie

zwracamy uwagi. Dopiero przewodnik z tajemniczą miną zaznajał nas z skrytką znajdującą się w blacie stolika. Przy pomocy pewnego mechanizmu ukrytego w nodze zdejmujemy się górną część stolika, aby dostać się do skrytki. Stolik ten pochodzi również z nielegalnej, ale późniejszej drukarni „Robotnika”.

W pokoju znajduje się także w oszko-

nej dużej gablotce japoński stolik, a na nim figurka bożka buriackiego.

Nieliczni tylko wtajemniczeni wiedzieli, że wnętrze bożka, w małym wydrążeniu, kryło klucz do drukarni.

Dalsze gablotki zawierają oryginały oraz kopie sprawy Józefa Piłsudskiego po aresztowaniu w r. 1900, „grypsy” z czasów pobytu Piłsudskiego w X pawilonie, drugi nakład 36 numeru „Robotnika”, który wydany został już w Londynie. Jak wiadomo pierwszy nakład został skonfiskowany wraz z drukarnią.

W dalszym ciągu zapoznajemy się z towarzyszącymi pracy drukarskiej Józefa Piłsudskiego. Na ścianach wiszą trzy portrety: Aleksandra Mallnowskiego, aresztowanego na dworcu w dniu aresztowania Piłsudskiego, Aleksandra Sulkiewicza, który później zginął jako sierżant I Brygady oraz żyjącego jeszcze jednego świadka ówczesnej pracy Józefa Piłsudskiego — inż. Karola Różnowskiego, który pełnił tu na przełomie lat 1899-1900 rolę zecera.

Spoglądamy również na portrety „państwa Dąbrowskich” wykonane po przybyciu do Łodzi, po czym wchodzimy do ostatniego pokoju — gabinetu a zarazem pracowni, w której mieściła się drukarnia.

Skrętka papieru w kanapie

Na dużym stylowym biurku z XIX w. leżą kaszty drukarskie oraz przedmioty pomocnicze jak linia stalowa i nóż. Obok stoi lampa naftowa z kloszem, obecnie zelektryfikowana, podobnie jak i druga większa w stylu japońskim.

Przy ścianie niska pluszowa w bordo kolorze kanapa, miejsce spoczynku po wielogodzinnej wyczerpującej pracy drukarskiej, ale przede wszystkim sprzęt, w którym przechowywano czysty papier.

Szukamy wzrokiem drukarni. Nie widać jej nigdzie. Tymczasem przewodnik kilkom ruchem rozbił na cztery części stojącą obok szafkę i drukarnia jest już gotowa do pracy. Nawet leży na niej rozpoczęty 35 numer „Robotnika”.

Drukarnia jest identycznym typem drukarni, na której Józef Piłsudski kuł Niepodległość Polski, rzucając w świat hasła walki zbrojnej z czeratem i jego satrapami.

Praca w tajnej drukarni

Jak odbywała się praca w drukarni, opisuje sam Piłsudski:

„W celu zmniejszenia hałasu maszynka była wszędzie, gdzie jej różne części stykały się przy pracy, oklejona gumą, rzemyskami i sukniem. I raz po raz trzeba było przewracać robotę, by to lub owo w niej naprawić, przykręcić śrubę, dolać oliwy na oś, przykleić posek jakiegokolwiek materiału zamiast tego, który odleciał przy robocie. Co do egzemplarzy trzeba było rozsmarować farbę na talerzu i haczyć przy tym, by farby nie było za dużo, bo w tym wypadku druk stawał się nieczytelny. Gdy przebiegało się farbą za mało, to przy małej presji druk wychodził blade”.

„Chwytaś arkusik papieru, przymieasz go tak, by wypadł akurat w odpowiednim miejscu naprzeciw czcionek, przycisnąś rączką maszynki — kłapi Paszcza się zamknęła, papier dotknął się do czcionek, wałki pobiegły na talerz; podnosisz rączkę do góry — paszcza się otworzyła, odkładasz zadrukowaną stronicę na lewo — i dalej znowu w kółko”.

„Oprócz składania i odbijania druków na maszynce mieliśmy jeszcze jedną techniczną robotę — obcinanie papieru. Arkusik papieru zwykłego jest za długi dla formatu „Robotnika”. Trzeba go skrócić. Robotę to przykra, gdy się ją wykonywała z wielkimi nożem. Karolek (Różnowski) po niej zawsze miał spuchnięte ręce i pokaleczone palce”.

1900 egz. w 6 godzinach

Przy tej prymitywnej technice bicie jednej strony w ilości 1900 egzemplarzy zabierało 9 godzin czasu a „dwunastostronnicowy numer kosztował nas zwykle 15 do 16 dni pracy, pracy dosyć uciążliwej” — pisze dalej Piłsudski.

Niedługo miał już Piłsudski pozostać w Łodzi, gdyż maszynka, która w ciągu swego prawie 6-letniego żywota zrobiła przeszło 2 miliony uderzeń, miała jeszcze odbić trzy lub cztery nakłady, po czym miało zostać ją do muzeum w Rapperswilu. Tymczasem przypadkowe zupełnie odkrycie jej przez żandarmerię łódzką, która wkraczając do mieszkania „Dąbrowskich” przypuszczała raczej, że jest to lokal konspiracyjny partii (Ciąg dalszy na stronie 4-tej)



Marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa podczas pobytu w Toruniu w 1921 r. jedzie samochodem w towarzystwie ówczesnego wojewody pomorskiego śp. Jana Brejskiego.

Józef Piłsudski mówi:

„Sąsiedzi nasi, z którymi pragnęliśmy żyć w spokoju i zgodzie, nie chcą zapomnieć o wiekowej słabości Polski, która tak długo stała otworem dla najazdów i była ofiarą narzucania jej obcej woli przemocą i siłą.

Nie chcemy mieszać się do życia wewnętrznego, któregośkolwiek z naszych sąsiadów, lecz pozwolić nie możemy, by pod jakimkolwiek bądź pozorem, chociażby pod pozorem rzekomego dobrodziejstwa naruszano nasze prawo do samodzielnego życia.

Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplano nasze granice, do których mamy prawo”.

Jego poza grobem zwycięstwo

ta zabiegają o naszą przyjaźń? Gdzież te czasy, gdy chciano z nas uczynić przedmiot prawa międzynarodowego? Gdy zarówno przyjaciele, jak i wrogowie chcieli nad nami sprawować protektorat?

Polska dzięki swej polityce zagranicznej, wypływającej z przesłanek Józefa Piłsudskiego, na arenie światła występuje jako Państwo, które rozmawia z największymi potęgami jak równy z równym a nie jak ubogi krewny.

Wszystko to się stało za sprawą naszej armii, która powstała za Jego sprawą z niczego i dziś stoi na straży całości i honoru Państwa i Narodu, budząc powszechny podziw oraz respekt.

Bo Józef Piłsudski powiedział: „Albo będziemy mocarstwem, albo nas nie będzie”.

Tę prawdę musimy sobie uprzytomniać nie tylko w godzinach próby dziejowej, nie tylko w momentach odświętnych, lecz w każdym szarym dniu naszego państwowego życia.

I ta ciągłość polityki zagranicznej i ta nieustanna troska o siłę zbrojną Rzeczypospolitej poczęły się z Jego dzieła, z Jego wskazań, z Jego testamentu.

A i samo społeczeństwo pod wpływem Tego Wielkiego Nauczyciela Narodu jakże się przeobraziło. Od niewlary we własne siły jakże szalony skok psychiczny ku wspólnemu samopoczuciu, że tylko moc własna zdoła nam być gwarancją naszej niezawisłości państwowej.

Gdyby nie Józef Piłsudski nie zdążylibyśmy dziś egzaminu dojrzałości

państwowej. My sami nawet nie spostrzegamy, jak Piłsudski jest blisko nas ze swą wspaniałą decyzją w najtrudniejszych chwilach

Włec jakże pisać i mówić, że Józef Piłsudski nie żyje, gdy On w najodpowiedzialniejszych chwilach Państwa obcuje duchem, natchnieniem z nami.

Jakże prorocze były Jego te słowa: „Chodzi o to, aby kraj nasz zrozumiał, że wolność to nie jest kaprys, że wolność nie znaczy: mnie wszystko wolno, a drugiemu nie, że wolność jeśli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć gościć sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać”.

I Naród jednoczy się. Obserwujemy dziś takie procesy przeobrażeń duchowych społeczeństwa, o których przed kilku laty nawet marzyć nie było można. Z każdym dniem Naród staje się z jednej brwły, nie pod wpływem przemysłu, nakazu, ale z własnej wolnej obywatelskiej woli.

Mogąc wziąć dyktaturę w jednej godzinie, pozwalał by Go nieprzyjaciele atakowali. Wielkoduszność bez przykładu w dziejach polityki rządzenia państwem.

I jakże często wielkości Jego nie umieliśmy ocenić. Ani ci po tamtej stronie barykady, ani nawet często ci, którzy z pod Jego znaków się wywodzą.

Czy to paradoks? Nie! Piłsudski jest postacią, która przerosła nas o stulecia. On będzie bliższy tym pokoleniom i czasom, które przyjdą, bo Józef Piłsudski przez całe swoje twarde życie walczył o nowy styl Polaka. Zastanówmy się nad tym głęboko w rocznicę Jego śmierci.

A gdy z tych wskazań naukę wyciągniemy, będzie to „Jego największe i poza grobem zwycięstwo”. L. S.

Cztery lata temu, dnia 12 maja, w całej Polsce zgasiło wielkie światło.

Odszedł w zaświaty Józef Piłsudski.

Odszedł Ojciec Ojczyzny.

I nagle stała się wokoło nas taka pustka, tak straszliwie pociemniało nam w oczach, bośmy żyli pożyczanym od Niego światłem wiary w przyszłość i moc Narodu.

Józef Piłsudski dał Polsce największy podarunek, jaki Geniusz Ojczyźnie dać może: dał Jej samoistność państwową i skazał Ją w swym testamencie na wielkość.

I dlatego też Józef Piłsudski nie umarł. Piłsudski żyje w swoich czynach, żyje w nas wszystkich.

Dziś już po czterech latach bolesnej rocznicy, gdy wielką ranę, czas zabił, nie robimy płaczliwych wspomnień, ale sprawujemy 1 dzień wielkich narodowych zaduszek, ażeby w obecnych przeżywanych trudnych czasach choć na chwilę być z Nim i z Jego wskazań czerpać natchnienie do dalszego znojnego wysiłku.

Józef Piłsudski pozostawił Polskę w godnych rękach Swych uczniów, którzy Jego dziedzictwa nie zaprzeczają, przeciwnie, z każdym dniem wnoszą nowy układ wielkiego dorobku mocarstwowego.

Józef Piłsudski powiedział: „Czekajcie nas wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczypospolita była największą potęgą, nie tylko wojenną, ale także kulturalną na całym Wschodzie”.

Czyż nie zrealizowaliśmy częściowo tego testamentu? Czy nie podnieśliśmy powagi Państwa na zewnątrz, gdy największe potęgi świata

Senat również jednomyślnie uchwalił ustawę o pełnomocnictwach

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu Senatu w obecności członków rządu z premierem na czele, przyjęto jednomyślnie bez dyskusji rządowy projekt ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Referent sen. Skoczylas w przemówieniu swoim m. in. oświadczył:

„Polska wobec swego geograficznego położenia musi być i na czas pokoju zawsze zbrojnym i gotowym obozem, a zarazem raźnie i wytrwale pracującym gospodarzem. Dziś wyraźnie widzimy jak zbawienym był wysiłek rządu około zrównoważenia budżetu państwa, jak przewidującym był czteroletni plan obrony narodowej, jak ważnym stał się niedawno uchwalony wielki program inwestycyjny który ten pierwszy trzyletni okres przeznacza na obronę państwa.

Obecny czas w polityce międzynarodowej jest wyjątkowo ważny dla Polski. Wiedzą o tym obydwie izby ustawodawcze wie o tym i docenia to cały kraj. W takiej sytuacji przewidywanie, szczególna czujność

Rekord rekordów „Voroostena” Armaty przeciw... panikarzom

Czołowym tytułem pierwszych stron wczorajszej prasy niemieckiej w Gdańsku jest pobyt Potiomkina w Warszawie i jego rozmowa z min. Beckiem. Jednak w rzeczywistości nie to jest „gwoździem” na łamach tej prasy, ile krótka wiadomość, która zamieszczona w „Vorposten” stanowi rekord rekordów nawet przy uwzględnieniu skali i poziomu tego pisma.

Dowiadują się mianowicie czytelnicy „Vorpostena”, że w Gdyni taka panuje panika, iż trzeba było nawet sprowadzić... dwie baterie artylerii. Słowem — armaty przeciw panikarzom.

Na autorach takich wiadomości znać najwyraźniej ten nastrój, który wymaga... obozów koncentracyjnych, a może i... armat. W Polsce tych środków nie potrzeba.

Przynależność narodowa polska

Pisma polskie w Niemczech wydają stałe jako dodatek informator o spisie ludności który odbędzie się 17 maja br. Informator objaśnia, co to jest przynależność państwa, co to jest przynależność narodowa i jak należy rozumieć rubrykę: „język ojczysty”. Akcja ta jest prowadzona wobec nieuwzględnienia postulatów Związku Polaków w Niemczech, przedstawionych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Trzeciej Rzeszy

Finlandia fortyfikuje wyspy Alandzkie

SZTOKHOLM. Z Helsinek donoszą, że rząd finlandzki przeznaczył ogółem na budowę umocnień na Wyspach Alandzkich 426 mil. marek fińskich, z czego 100 mil. zostanie wydatkowane już w roku bież. ponadto około 86 mil. marek fińskich przeznaczono na zakup 8 lekkich łodzi torpedowych. Ukończenie prac fortyfikacyjnych na Wyspach Alandzkich przewidywane jest na rok 1941.

(Dokończenie ze strony 3)

a nie drukarnia „Robotnika”, której od lat szukano po całej Polsce, **udaremniło ten zamiar.**

Pożegnanie

Smutne było pożegnanie Piłsudskiego z drukarnią, w chwili aresztowania... „przypomnam się, że pomimo wielu niewesołych chwil, spędzonych przy maszynie, pomimo, że nieraz wściekałem się na nią przy robocie, wymyślając jej od „starego klekota” i „głupiego bydła” i „cholery”, ścisnęło mi się serce, gdy tę cholere zobaczyłem w plukających łapach szpicli”.

„Stałem zgryziony, jak gdyby zapadło wieko trumny nad kimś bliskim, serdecznie kochanym. Tyle nadziei, tyle miłości, tyle poświęcenia było związane z tym kawałkiem żelaza”.

Zwiedzamy jeszcze kuchnię w której zawieszono zdjęcia, pozwalające nam zapoznać się z miejscem straceń w Łodzi, przy ul. Gdańskiej, dawniej Długiej, z całą Nr. 13, w której aresztowany Piłsudski spędził 2 miesiące nim został przewieziony do cytadeli warszawskiej, do słynnego X pawilonu.

Milcząc, wychodzimy z przybytku pracy człowieka, którego życie było pasmem ciągłych walk i udręczeń zarówno w czasach niewoli jak i w Niepodległej Polsce.

i przygotowanie na każdym polu pracy państwowej i społecznej jest nakazem chwili. Zatem obranie obecnego momentu do żądania pełnomocnictw jest całkowicie uzasadnione.

Prace rządu znalazły w licznych dziedzinach i dalsze uznanie, poza ścianami pa-

lamentu, bo w całym polskim społeczeństwie, które w obecnej dobie ofiarne i zważając z zaufaniem skupia się wokół rządu, gotowe na wezwanie Wodza.

Uchwalenie przez parlament pełnomocnictw dla rządu — to dlań wyraz zaufania”.

100 tysięcy zł subskrybowała firma „Ardal” na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Firma „Ardal”, która jest dzierżawcą fabryki PePeGe w Grudziądzu, w poczuciu swego obowiązku wobec Państwa, subskrybowała, doceniając ważność chwili obecnej, około 100 tysięcy złotych na P. O. P. Z tych 100

tysięcy złotych subskrybowała firma 60 tysięcy, zaś zarząd, urzędnicy i pracownicy ponad 36 tysięcy. Niezależnie od tego urzędnicy i robotnicy wpłacili na Fundusz Obrony Narodowej ponad 3.000 złotych.

Moskwa proponuje odroczenie Rady Ligi Narodów ze względu na ważne rokowania

GENEWA. Agencja Havasa donosi, że rząd sowiecki pragnąc, ażeby wicekomisarz spraw zagranicznych Potiemkin wziął udział w obradach Rady Ligi Narodów jako delegat Sowietów, rozpoczął półrządowe rozmowy z państwami, należącymi do Rady Ligi Narodów, w celu krótkiego odroczenia sesji. Potiemkin, który powrócił wczoraj do Moskwy, potrzebuje bowiem kilku dni czasu na odbycie narad z członkami

rządu sowieckiego, w związku z odbywającymi się ważnymi rokowaniami.

Jeżeli propozycja wysunięta przez Sowietów w półrządowych rozmowach, spotka się z życzliwym przyjęciem ze strony innych członków Rady Ligi — co uważane jest za rzecz prawdopodobną — to Moskwa zwróci się wówczas z formalną prośbą do Genuwy o odroczenie sesji Rady Ligi do dnia 22 maja br.

Krzyż i Medal Ochotn czy ostateczne uchwalone

Senat poza ustawą o pełnomocnictwach przyjął również ustawę o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za wojnę. Referent sen. Siciński oświadczył m. in.: „Projekt ustawy przenosi nas w zaranie odzyskanej niepodległości i walk, w których niepoślednią rolę odegrali ochotnicy. Wykazali taki hart ducha, że nie było dla nich rozkazu zbyt trudnego do wykonania. Słusznym jest projekt ustawy, by wynagrodzić byłych ochotników za zasługi bojowe, wynagrodzić nagrodą moralną, jaką jest Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę.”

Ustawa stawia wysoko w hierarchii or-

derów Krzyż i Medal Ochotniczy, ustanawiając jego miejsce zaraz po Krzyżu Walecznych.

Arcybiskup kowieński - kardynałem

KOWNO. Prasa litewska donosi ponownie, że po podpisaniu konkordatu między Stolicą Apostolską a rządem litewskim, Ojciec Święty mianuje arcybiskupa kowieńskiego ks. Skwireckasa — kardynałem. Arcybiskup otrzyma kapelusz kardynalski na najbliższym konsystorzu, który ma się odbyć w czerwcu br. i będzie pierwszym kardynałem państw bałtyckich.

Jakie propozycje stawia Anglia Sowietom? Londyn czeka na odpowiedź Moskwy

LONDYN. W Izbie Gmin przywódca Labour Party, poseł Attle, zainterpelował premiera, czy znany jest mu tekst komunikatu, wydanego w Moskwie o propozycjach angielskich i czy w związku z tym może on zapoznać Izbę z propozycjami sowieckimi i odpowiedzią Anglii.

W związku z tą interpelacją premier Chamberlain oświadczył co następuje:

„Jak Izbie wiadomo, rząd angielski powziął niedawno wyraźne zobowiązanie gwarancyjne w stosunku do niektórych państw Europy wschodniej. Rząd uczynił to w ramach przeprowadzanej polityki pomocy tym państwom, celem odparcia wszelkich usiłowań zagrożenia ich niepodległości.

Rząd powziął te zobowiązania i zaprosił rząd sowiecki do bezpośredniego udziału w

tych rekojmieniach, biorąc pod uwagę pewne trudności, które, jak Izbie wiadomo, te sugestie pociągnęłyby niechybnie za sobą. Rząd zaproponował rządowi sowieckiemu, aby ogłosił deklarację na wzór angielskiej deklaracji gwarancyjnej. Treść tego oświadczenia brzmiałaby, że w wypadku, gdyby Anglia i Francja zostały wciągnięte w wojnę, wypełniając przyjęte zobowiązania, rząd sowiecki wyrazi gotowość przyjęcia im z pomocą na żądanie obu krajów.

Niemal jednocześnie rząd sowiecki wysunął projekt planu, opartego na szerszych podstawach i ściślej określonego, który stworzyłby, zdaniem rządu te same trudności, jakich propozycja angielska starała się uniknąć. Rząd angielski zwrócił uwagę rządowi sowieckiemu na istnienie tych trudności,

PRZEGLĄD PRASY

Nasze rezerwy

„Czas”, omawiając obecną sytuację polityczną kraju, snuje rozważania na temat naszego potencjału wojennego:

„Mamy rezerwy. Posiadamy olbrzymią rezerwę w ludziach. Bezrobocie miejskie czy wiejskie, oficjalne czy nieoficjalne, które normalnie jest klęską społeczną, w takich wypadkach jak obecnie staje się dobrodziejstwem. Polska nie ma trudności z zastąpieniem sił roboczych, które powołane zostają do obrony kraju. Substytucja czynnika pracy jest u nas możliwa w szczególnie wielkich rozmiarach. Zwiększenie stanów liczbowych wojska, ani na wsi, ani w mieście nie wywoła poważniejszych perturbacji w produkcji. Mamy wielką rezerwę rąk roboczych, która z łatwością zastąpi ubytek rąk do pracy, wywołany pogotowiem obronnym, bez uciekania się nawet do specjalnych środków, jak przedłużenie czasu pracy, czy wciąganie kobiet do procesu produkcyjnego. Co nasi sąsiedzi czynią już przed wojną, wyczerpując owe ostatnie rezerwy”.

Wywiad z Potiomkinem

Przedstawicielowi „Kuriera Warszawskiego” udało się uzyskać wywiad z komisarzem Potiomkinem, który przejeżdżał przed kilku dniami przez Warszawę.

Na pytanie, czy komisarz spraw zagranicznych jest zadowolony z przeprowadzonych rozmów w Ankarze, Sofii i Bukareszcie, zapytany odpowiedział:

— „Jestem z niej zupełnie zadowolony. Zresztą były już oficjalne komunikaty, podane przez agencję „Tass”. Muszę tu stwierdzić, że przeprowadzone rozmowy w Ankarze były bardzo pomyślne i przyczynią się poważnie dla ugruntowania sprawy pokoju.

— A jakie wrażenie — zapytuję komisarza p. Potiomkina — odniósł p. minister z pobytu w Bukareszcie?

— W Bukareszcie — odpowiada zastępca kierownika polityki zagranicznej Rosji — miałem możliwość odbycia długiej i wyczerpującej, 2-godzinnej rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Rumunii, Gafencu. Rozmowa ta potwierdziła moje przekonanie, że cały szereg państw, wraz ze Związkiem Sowieckim, naszą wielką przyjaciółką Francją (na tym kładzie p. komisarz specjalny akcent) i naszą wielką przyjaciółką Turcją, dąży do utrwalenia pokoju”.

Nie ma to, jak dyplomaci — są zawsze zadowoleni.

Katolicka prasa czeska zagrożona

Protektorat Rzeszy nad Czechami i Morawami w bardzo dotkliwy sposób odbił się na prasie czeskiej w ogóle, a katolickiej w szczególności. Wskutek praktycznego „ujednolicenia” prasy czeskiej z prasą niemiecką, liczba czytelników gazet czeskich spadła bardzo znacznie. Kto tylko zna obce języki, czyta prasę zagraniczną, chociażby niemiecką, jeśli utrudnionym jest dostęp do prasy

szwajcarskiej lub francuskiej. W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski, że znany katolicki dziennik praski „Lidove Listy” zostanie zawieszony i zamieniony na tygodnik. Dziennik wspomn. zaprzeczył wprawdzie tym pogłoskom, sam jednak fakt powstawania podobnych wieści świadczy o ciężkim kryzysie przeżywanym przez prasę czeską.

Arabowie udają się do Berlina

LONDYN. Wielkie wrażenie w Londynie wywołała wiadomość z Jerozolimy, że dwaj bratankowie b. wielkiego muftiego arabskiego Jerozolimski Daut Hussein i Dżemal Hussein udali się samolotem z Bejrutu do Berlina. Według obiegających pogłosek, wielki mufti i jego krewni przed swym wyjazdem pozostawiali w kontakcie telegraficznym i

telefonicznym z Berlinem. Wielki mufti pragnie poinformować rząd niemiecki o nowych wytycznych polityki angielskiej w Palestynie. Jednocześnie podczas wizyty bratanków muftiego w Berlinie, będzie uzgodnione stanowisko Arabów palestyńskich wobec projektów angielskich, dotyczących rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

wprowadzając jednocześnie pewne zmiany do swych pierwotnych propozycji. Przede wszystkim rząd angielski wyjaśnił, że nie leży w jego intencji, aby rząd sowiecki zobowiązał się do interwencji bez względu na to, czy Anglia i Francja uczyniły to w wypełnieniu swych zobowiązań. Rząd angielski dodał, że jeżeli rząd sowiecki pragnie uzależnić swą interwencję od W. Brytanii i Francji rząd W. Brytanii nie będzie miał nic przeciwko temu.

Minister spraw zagr. lord Halifax przyjął wczoraj ambasadora sowieckiego Majskiego, który oświadczył mu, że rząd sowiecki nie jest zupełnie pewny, czy w związku z propozycją angielską nie wytworzy się sytuacja, w której rząd sowiecki mógłby być zobowiązany do interwencji bez pomocy Anglii czy Francji. Lord Halifax zapewnił ambasadora, że propozycje angielskie nie zawierają podobnych intencji i, że jeżeli istnieje jakikolwiek wątpliwość — muszą one zostać usunięte. Lord Halifax poprosił również ambasadora sowieckiego o poinformowanie rządu angielskiego o przesłankach, na których są oparte obawy rządu sowieckiego. Ambasador sowiecki obiecał to uczynić.

Muszę dodać, oświadczył premier, że przed dwoma dniami ambasador angielski w Moskwie odbył konferencję z premierem Mołotowem, który oznajmił, że rząd sowiecki rozpatrzy starannie propozycje angielskie. Obecnie czekam na tę odpowiedź.

Posel Labour Party Dalton zapytał dodatkowo, czy wobec powolnego tempa rokowań nie było by wskazane, aby lord Halifax udał się do Moskwy i odbył bezpośrednią rozmowę z Mołotowem. Odpowiadając premier Chamberlain oświadczył: „Uważam, że wskazane jest wyczekać na odpowiedź rządu sowieckiego, a wówczas okaże się jakie dalsze kroki są pożądane”.

GDAŃSK

Dziś piątek
Pankracego 12 majaJutro sobota
Roberta, Serw. 13 maja

DYŻUR LEKARZY:

Dyżur nocny pełnia w dniu 12 bm.
W Gdańsku: dr. Knitterowa, Melzer-
gasse 9, tel. 22928 i dr. Penner, Langgasse
11, tel. 22737.
We Wrzeszczu: dr. Heiwinkel, Adolf
Hitlerstrasse, tel. 41125.
W Sopocie: dr. Lork, Seestrass 31,
tel. 51211.

Z TOWARZYSTW

— Zebranie filii Gminy Polskiej Związku
Polaków w Strzepowie odbędzie się w nie-
dzielę, 14 bm. o godz. 16 u p. Czarnowskiego.
— Zebranie oddziału pracowników Rady
Portu Z. Z. P. Z. P. w Gdańsku odbędzie się
w niedzielę, 14 bm. o godz. 17 w Domu Pol-
skim przy ul. Wallgasse.

NOTATKI KRONIKARZA

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.
Zgony: syn muzyka Hermanna Buchholza,
8 tyg., mężatka Emilia Bohl z domu Wie-
mer, 58 l., córka restauratora Ryszarda Gro-
chana, 3 dni, kupiec Karol Bolt, 62 l., córka
robotnika portowego Pawła Kunkela, 4 l.,
wdowa Julianna Drewning z domu Klass,
93 l., stolarz Oton Hintz, 67 l., mężatka Au-
gusta Zuchholdt z domu Krönke, 72 l.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.
Zgony: córka tokarza bursztynu Ryszarda
Hermenaua, 6 dni; mężatka Franciszka
Lendowska z domu Koschke, 46 l.; robotnik
Jakub Hirth, 68 l.; wdowa Katarzyna Kar-
pińska z domu Karpińska, 63 l.; mężatka
Florentyna Kork z domu Krüger.

— Wygaśnięcie exequatur dla general-
nego konsula Z. S. R. R. w Gdańsku. Udzie-
lone generalnemu konsulowi Z. S. R. R. p.
Iwanowi Wlassowi dla terenu Wolnego
Miasta Gdańska exequatur wygaśło.

— W miejskich kąpieliskach nadmors-
kich wre praca. Corocznie jesienią po zam-
knięciu sezonu kąpielowego rozbierane bę-
dą, jak wiadomo — łazienki w miejskich
kąpieliskach morskich w Siennej Hucie i
Jelitkowie. Obecnie rozpoczęto znowu usta-
wiać łazienki. Praca ta potrwa 2—3 tygo-
dnie.

KRONIKA POLICYJNA Z DNIA 10 BM.

Przytrzymano: 12 osób, z tych 3 za opil-
stwo, 2 za przestępstwo obyczajowe, 1 za
przemysł, 1 celem wydalenia, 3 z innych
przyczyn.

Znaleziono: okulary w ciemnej oprawie,
sakiewkę z drobną kwotą pieniędzy, bru-
natną tekę z blaszaną butelką do kawy,
paczki bonów kasowych, na wybrzeżu pod
Jelitkowem szwedzkie dokumenty okręto-
we.

KRONIKA POLICYJNA Z 11 BM.

— Przytrzymano: 11 osób z tych 2 za za-
klócenie spokoju domowego, 2 za przestęp-
stwo obyczajowe, 1 za opilstwo, 1 za oszu-
stwo, 1 za kradzież, 1 za oszustwo podatko-
we, 1 celem wydalenia, 2 z innych przyczyn.

Znaleziono: sakiewkę z banknotami,
kupon procentowy nr. 30 siedmioprocento-
wego listu zastawnego na 7 mk., futrzany
krawat, srebrny zegarek damski, broszkę,
rower męski, 2 klucze od samochodu na kół-
eczku.

Przeładunek kolejowy w portach polskich
w dniu 10 maja 1939 r.
E k s p o r t

Ładunek	Gdańsk ton	idynia ton
Węgiel	19884	17824
Zboże	471	300
Cukier	3284	1970
Drewno	124	1715
Żelazo	1595	1194
Odrobnica	—	270
Nafta i t. p.	—	—
Cement	—	—
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	—	15
Złom	—	1705
Nawozy sztuczne	—	780
Ryż	—	525
Bawełna	95	373
Żelazo	260	1970
Odrobnica	—	—

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 9. V	10. V.
Kraków	-1,84	-2,73	-2,33
Zawichost	1,47	1,67	1,64
Warszawa	1,62	1,12	1,24
Płock	1,27	0,85	0,89

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 10. V	11. V.
Toruń	1,37	0,95	1,03
Fordon	1,37	0,97	1,06
Chełmno	1,28	0,76	0,86
Grudziądz	1,44	0,92	1,00
Kurzębrak	1,85	1,01	0,23
Piekło	0,90	0,16	0,22
Tczew	0,82	0,16	0,30
Danziger Haupt	3,90	3,32	2,02
Elnage	2,36	2,06	2,25
Schlewenhorst	2,51	2,23	2,24

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają
stan wody powyżej zera, ze znakiem — poni-
żej zera wodowskazu.

Wycieczka szkół handlowych
Gdańskiej Macierzy Szkolnej

W dniach od 29 kwietnia do 8 maja mło-
dzież najwyższych klas szkoły handlowej i
wyższej szkoły handlowej w Gdańsku w li-
czbie 70 osób wzięła udział w wycieczce, zor-
ganizowanej i kierowanej przez profesora
F. Kąlewskiego. Nadto z grona nauczyciel-
skiego w wycieczce udział wzięli profesor
Ostrowska i dr Kaszuba. Wycieczka zwie-
dziła Kraków, jego zabytki, Pałac Prasy,
kopalnię soli w Wieliczce. W Krakowie by-
ła obecna na przedstawieniu sztuki L. II.
Morstina pt. „Obrona Ksantypy”.

Następnie udano się do Cieszyńska, gdzie
reprezentanci społeczeństwa i miasta powi-
tali serdecznie młodzież z Gdańska. W

imieniu wycieczki przemówił dr Z. Kaszu-
ba. Zwiedzenie słynnych hut w Trzyńcu
pozwoliło zapoznać się z ogromnym boga-
ctwem przemysłowym ziem odzyskanych.
Udział w defiladzie 3-majowej w Cieszynie
spotęgował podniosły nastrój.

Następnie autobusami odbyto przejażdż-
kę po Zaozliu złożono hołd pamięci Żwirki
i Wigury w Cierlicku, a zwiedzenie gimna-
zjum w Orłowej, w kilka godzin po pożarze
wzniesionym w tymże gmachu przez niezna-
nych złośliwców „politycznych”, nabrało
szczególnego znaczenia.

Z Orłowej udała się wycieczka do Bogu-
mina, gdzie ludność miejscowa z dyr. To-

mickiem i prezesem Śląskiej Macierzy
Szkolnej na czele zgromadziła młodzież gdań-
skiej niesłychanie miłe i ciepłe przyjęcie.
Wytworzyła się atmosfera pełna niezwykłej
serdeczności, zbratania i zrozumienia się.
Przy pożegnaniu zgotowano polskiej mło-
dzieży gdańskiej serdeczną owację, a na go-
rące toasty odpowiedział w kilku mocnych
słowach dr Z. Kaszuba. Zespolone, mocarne
okrzyki zdawały się biec ku niedalekiej gra-
nicy niemieckiej i nieść tam słowa wspól-
nego ślubowania. Późnym wieczorem uda-
ła się wycieczka przez dawne linie obronne
na most graniczny z Niemcami. Strażnicy
niemieccy wyszli naprzeciw... Powiało chło-
dem, niechęcią. W oślepiającym blasku re-
flektorów niemieckich, szukających nie wia-
domo czego, wracała wycieczka młodzieży
podniesionej na duchu, skrzepłej, spoważ-
niałej. Humory niebawem wróciły.

Przez Frysztat wracano do Cieszyńska, —
gdzie następnego dnia — po zwiedzeniu
miasta — odbył się obiad pożegnalny, pod-
czas którego przemawiali reprezentanci mło-
dzieży gdańskiej, śląskich władz wojsko-
wych i miejskich. Za serdeczne przyjęcie w
gorących słowach dziękował profesor Ka-
lewski.

Dwudniowy pobyt w Zakopanem, forsowa-
na wycieczka piesza, wyjazd kolejką na
Gubałówkę i Kasprowy, zwiedzenie Muzeum
Tatrzańskiego pozostały swoiste wróż-
nia. Jednodniowy pobyt w Poznaniu, gdzie
dokładnie zwiedzono stoiska Targów, zwie-
rzyćnic itd., oraz udział w przedstawieniu
opery komicznej Kamieńskiego pt. „Damy
i huzary” zakończyły doskonale zorganizo-
waną i w pełni udaną wycieczkę.

Pozwoliła ona młodzieży poznać zabytki
cywilizacji i kultury naszej w Krakowie,
bogactwa Polski w Wieliczce i na Śląsku,
urok Zakopanego, przemysłowy, handlowy
i kulturalny wysiłek Poznania, a pozosta-
wiła niezatarte, niesłychanie podniosłe wra-
żenia, zwłaszcza z niedawnego odzyskane-
go, zwycięskiego już Zaozlia.

Pierwszy gdański rekord
szybowcowy

Członek gdańskiej akademickiej grupy
lotniczej student Walter Steinmann szybo-
wał onegdaj nad Oliwą przez 6 godzin, zdo-
bywając tym samym pierwszy gdański re-
kord w szybownictwie.

3 miesiące więzienia za zakłó-
cenie spokoju publicznego

Przed sądem ławniczym w Gdańsku to-
czyła się rozprawa karna przeciw 44-letniej
nauczycielce Klarze Gringel z Wrzeszcza,
oskarżonej o zakłócenie spokoju publicz-
nego, którego dopuściła się podczas prze-
mówienia kanclerza Hitlera w dn. 30 stycz-
nia rb. w Damerau.

Oskarżona przyznała, że odnosiła się kry-
tycznie do wywodów Hitlera, zaprzeczając
jednak, jakoby dopuściła się znieważenia
słownego. Sąd skazał G. na 3 miesiące wię-
zienia.

Wystawa harcerska

Przypominamy, że w niedzielę, 14 maja
br. w gmachu podyrekcyjnym w sali kon-
ferencyjnej Am Olivaertor 2-4 otwarta zo-
stała wystawa sporządzona przez harcerzy
gdańskich. Wystawa czynna będzie tego
dnia od godz. 10 rano do 20-tej, zaś w ponie-
dzialek (15-tego), wtorek (16-tego), w środę
(17-tego), bm. od godz. 16—20-tej.

Zaprasza się wszystkich, interesujących
się dorobkiem pracy naszej młodzieży do
zwiedzenia wystawy w tym terminie.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM
DNIA 9 MAJA 1939 R.

Dnia 9 maja weszło do portu gdańskie-
go 13 statków o łącznej pojemności 9.663
nrt. W tym były według bander 4 statki
niemieckie, 3 duńskie, 2 angielskie oraz po
1 statek estoński, bułgarski, norweski i
szwedzki. Tego samego dnia opuściło
port gdański 16 statków o łącznej pojem-
ności 20.116 nrt.

Dnia 10 maja weszło do portu gdańskie-
go 16 statków o łącznej pojemności 9.690 nrt.
W tym były według bander 4 statki niemiec-
kie, po 2 łotewskie, fińskie i szwedzkie oraz
po 1 statek polski, norweski, holender-
ski, francuski, estoński i duński. W
tym samym dniu opuściły port gdański 29
statków o łącznej pojemności 22.988 nrt.

WYWÓZ WĘGLA

Dnia 9 maja opuścił port gdański włoski
statek „Pollenzo” o pojemności 3.997 nrt. z
ładunkiem 9.640 t węgla z przeznaczeniem
do Genui. Tego samego dnia opuścił port
gdański grecki statek „Pelinaion” o pojem-
ności 2.777 nrt. z ładunkiem 6.200 t węgla
oraz 1.500 t koksu z przeznaczeniem do Pi-
reus.

Polko i Polaku!

Weź dzisiaj udział w uroczystych obchodach
czwartej rocznicy zgonu I. Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego

Mianowicie: o godz. 10 w uroczystym na-
bożeństwie żałobnym w kościele św. Stan-
sława we Wrzeszczu. O tej samej porze dla
młodzieży szkolnej odprawione zostanie na-
bożeństwo w kościele Chrystusa Króla w
Gdańsku.

Wszyscy Polacy flagu! dzisiaj w rocznicę zgonu
I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego

W związku z wyraźnymi zapytaniem
Zarząd Główny G. P. Z. P. wyjaśnia, że na
podstawie uchwały Zarządu Głównego z
dnia 5. 9. 1938 r. obowiązek flagowania dla
wszystkich Polaków w Gdańsku istnieje
w dzień:

3 Maja, 11 listopada, w święto Morza oraz
12 maja flagowanie żałobne.

Poza tym instytucje, urzędy i organiza-

Wieczorem o godz. 20 w akademii żałob-
nej przy ognisku na stadionie Polskiej Ra-
dy Sportowej we Wrzeszczu.

Wreszcie pamiętaj również o wywiesze-
niu flagi polskiej opuszczonej do połowy
masztu lub przewiązanej krepą.

Stypendium dla inżyniera na wyjazd do Wyższej
Szkoły Spawania w Paryżu

Sp. Akc. Perun ogłasza konkurs na sty-
pendium w sumie zł 5.000 — dla inżyniera
z ukończonym Wydziałem Inżynierii Łado-
wej (Budownictwo, Bud. Dróg i Mostów) na
Politechnice Warszawskiej, Lwowskiej lub
Gdańskiej, który pragnąłby odbyć jednoroc-
zne studia w Wyższej Szkole Spawania w
Paryżu w roku 1939-40. Wiek: do lat 30.

Warunkiem niezbędnym dla otrzymania
stypendium jest dobra znajomość języka
francuskiego. Stypendium jest bezzwrotne i
nie pociąga żadnych zobowiązań; jedynym

obowiązkiem stypendysty jest rzetelna pra-
ca dla otrzymania dyplomu.

Początek roku szkolnego: 1 listopada, ko-
niec — 30 czerwca. Przed wyjazdem odbędzie
elementarnego kursu spawania w kraju o-
bowiązkowe.

Inżynierowie, pragnący ubiegać się o to
stypendium, proszeni są o zgłaszanie swoich
kandydatur piśmiennie z życiorysem i
szczegółowymi danymi ze studiów i prakty-
ki p. a. Sp. Akc. Perun, Warszawa, Jasna 1,
w terminie do 15 czerwca.

Harcerze z lat 1909—1921 — baczność!

W Gdańsku powstało Miejskowe Koło Har-
cerzy z czasów walk o Niepodległość. Wszy-
scy harcerze i harcerki z tych czasów, któ-
rzy pragną należeć do Koła, proszeni są o
zgłoszenie się pisemnie do sekretarza Koła,
p. Mieczysława Tejkowskiego, Gdańsk, —
Poczta Polska.

W skład zarządu Koła wchodzi pp. radca

Antoni Zalewski — przewodniczący, radca
Henryk Dąbrowski — zast. przewodn., asy-
stent Mieczysław Tejkowski — sekretarz,
profesor Michał Urbanek i prof. Roman
Truszczyński.

Koło wchodzi w skład Okręgu Gdańskie-
go Związku Harcerstwa Polskiego.

Samobójstwo pary małżeńskiej

Onegdaj przed południem zauważyli lo-
katorzy domu przy ul. Kartuskiej 12 w Sid-
licach silny zapach gazu, który ułatniał się
z mieszkania małżonków D. Na pukanie
nikt nie otworzył mieszkania. Zaalarmowa-
no więc pogotowie policyjne, które otwo-
rzyło drzwi mieszkanie i znalazła bezprzy-
tomnych 39-letniego D. i jego 28-letnią żo-
nę. Otworzyli oni kurek przewodu gazowe-

go i udali się na spoczynek. Przewieziono
ich do lecznicy miejskiej, gdzie lekarz
stwierdził już tylko śmierć przez otrucie
się gazem. Lekarz twierdzi, że D. i żona je-
go wypili przed popełnionym samobójstwem
większą ilość alkoholu. Denaci pozostawili
list, w którym wymienili jako przyczynę
samobójstwa nędzę materialną.

SILNE

LOTNICTWO

zwycięży każdego
wroga

OZN

GDYNIA

„GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN.

GWIAZDA: „Bitwa nad Marną”.
MORSKIE OKO: Sensacyjna komedia „Pa-nieńskie szaleństwo” w rolach głównych: Barbara Stanwyck i Henri Fonda, bogaty nadprogram.

LIDO: Nowość! Sensacja XX wieku Herlie MC Carthy i Edgar Bergen w wielkim wzruszającym przeboju „List polecający”. Nadprogram: najnowsze tygodniki.
POLONIA: „Włóczęgi” — Szczepko i Tonko w rolach głównych. Poza tym: Sielański, Fertner, Grossówna, Wysocka.

MIRAZ: „Zdobycia serc” — W roli głównej Boby Breen, 10-letni chłopiec o fenomenalnym głosie.

LILLY: Film polski p. t. „Manewry miłosne” z Sielańskim, Zabczyńskim, Łodą, Halamą oraz wielu innych. Nadprogram: Piękny dodatek muzyczny.

ZORZA: „Chicago” z Tyrone Power, Don Ameche oraz bogaty nadprogram.

Notatki kronikarza

— Odczyt p. dyr. Wachowiaka. W dniu 12 maja br. o godz. 16.30, organizuje Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej przy Chłodni Portowej zebranie z odczytem p. dyr. Wachowiaka. Po odczycie nastąpi wyświetlenie aktualnych filmów.

— Przykładowy dowód ofiarności inwalidy wojennego. P. Porada Józef, robotnik firmy „Bacutil” b. ochotnik wojsk polskich, inwalida wojenny, podobnie jak wszyscy subskrybował Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. We własnym przeświadczeniu doszedł do wniosku, że dar jego jest niewielki, złożył więc dodatkowo w naszej redakcji słubny prezent swej żony — złoty damski zegarek i własną słubną obrączkę. Dary te przekazaliśmy dziś Funduszowi Obrony Narodowej.

— Słynny Cyrk Staniewskich zjechał do Gdyni. Znany z poprzednich swoich występów w Gdyni, największy w Polsce reprezentacyjny Cyrk Staniewskich przyjechał własnym pociągami do Gdyni i rozbił swoje olbrzymie namioty przy ul. Kwiatkowskiego, naprzeciw głównej poczt. Jak się dowiadujemy obecny program przewyższa wszystkie dotychczasowe jakie mieliśmy możliwość podziwiać, tym bardziej, że całość programu składa się z 18 światowych atrakcji. Po wielkich sukcesach w Warszawie, Łodzi, Toruniu, cyrk Staniewskich zaprezentuje program, który oślni wszystkich. Otwarcie i pierwsze przedstawienie odbędzie się jutro, w sobotę 13 maja o godz. 4.30 po połud. i 8.30 wiecz.

Innowacją jest zastosowanie specjalnie dla Gdyni niskich cen, tak że innych ulg dyrekcja cyrku stosować nie będzie. Cyrk pozostaje w Gdyni nieodwołalnie tylko 6 dni. Przy cyrku czynny jest wielki i bogato zaopatrzony zwierzyńiec. Wstęp 25 groszy.

Zjazd Dziennikarzy R. P. w Gdyni

Tegoroczny walny zjazd delegatów Związku Dziennikarzy R. P. odbędzie się w Gdyni w dniach 18 i 19 b. miesiąca. Jak się dowiadujemy, z ramienia rządu w zjeździe ma wziąć udział p. min. Zyndram Kościakowski, który ma być obecny na inauguracyjnym posiedzeniu.

Prócz obrad, w czasie dwudniowego zjazdu przewidziane jest urządzenie szeregu wycieczek w celu zwiedzenia Wybrzeża, portu, inwestycji miejskich i urządzeń portowych.

Zjazd rozpocznie się w dniu 18 maja uroczystym nabożeństwem z udziałem miejscowych władz i społeczeństwa.

Posiedzenie Kom'cji Kolejowej

Dnia 9. 5. br. odbyło się w Gdyni posiedzenie Komisji Kolejowej wyłonionej przez Radę Portową pod przewodnictwem dyrektora Dyrekcji w Toruniu p. inż. J. Lofingę. Na zebraniu tym omówiono całokształt inwestycji kolejowych za okres ostatnich 3-eh lat i rozpatrzone projekty inwestycyjne na rok bieżący.

Bezpośrednio po posiedzeniu uczestnicy Komisji zwiedzili roboty inwestycyjne kolejowe, wykonane w ubiegłym roku.

Pokaz gimnastyczny „Sokoła”

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Orłowie urządza w dniu 14 maja br. — niedzielę o godz. 19-tej pokaz gimnastyczny na sali Ochotn. Straży Pożarnej w Orłowie, przy ul. Małopolskiej. Na program pokazów składają się ćwiczenia wolne, sprzętowe, piramidy, akrobatyka młodzieży, druhen i druhow. Część dochodu przeznaczona się na Fundusz Obrony Narodowej i kościół w Małym Kacku. Dla młodzieży pokaz rozpoczyna się o godz. 16.30. Wstęp dla młodzieży 30 i 50 gr.

Z działalności Koła Kulturalno-Oświatowego im. St. Żeromskiego

W niedzielę dnia 7 bm. odbyło się zebranie Koła Kult. Ośw., gdzie został wygłoszony ciekawy referat p. mgr. Jaroszewskiego na temat „Zagadnień kolonialnych”.

Następnie pogadankę o „Radiofonizacji kraju” przeprowadził wiceprezes Koła Kult. Ośw. kol. Madajczak.

Po referatach nastąpiła dyskusja nad mającym się odbyć w przyszłą sobotę wiecorkiem towarzyskim.

„Chciałbym, ażebyście w tym wszystkim, co robicie, zachowali spokój i jeszcze raz spokój.

Wierzę w powodzenie oręża i wierzę w jego zwycięstwo”

Oto wskazania, które pozostawił dla nas Wielki Marszałek.

W wielkiej dziejowej chwili oddając w skupionym milczeniu i ciszy hołd pamięci Józefa Piłsudskiego pamiętajmy o słowach, które On jako nauczyciel Narodu nam pozostawił.

Prezydium Obozu Zjednoczenia Narodowego wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystościach poświęconych pamięci Wielkiego Marszałka w ramach ustalonych przez Komitet Obywatelski.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Godz. 10-ta — Msza św. w kościele Serca Jezusowego. Po Mszy św. zbiórka delegatów Prezidiów i Zarządów organizacji O. Z. N. przed kościołem celem ustawienia się w pochodzie.

Godz. 19-ta. — Zebranie Rady Obwodowej O. Z. N. w lokalu własnym.

Godz. 20-ta. — Zbiórka członków Oddziału Śródmieście i innych oraz Z. M. P., Z. P. Z. Z., P. T. O. K. na Placu Kaszubskim u wylotu ul. Jana z Kolna.

Godz. 20.40 — Uroczysta akademii na Skwerze Kościuszki.

Godz. 20.40 — Oddziały O. Z. N. Rumia-Zagórze, Mały Kack i Orłowo Obluze-Oksywie, Koło Grabówek, Koło Witomino urządzają akademie we własnym zakresie, w porozumieniu z organizacjami kombatanckimi. Zakończenie akademii nastąpić musi o godzinie 19.30 celem umożliwienia wzięcia udziału członkom w akademii na Skwerze Kościuszki.

PREZYDIUM OBWODU

Otwarcie „Pogotowia opiekuńczego dla nieletnich” w Gdyni

Onegdaj w obecności p. Komisarza Rządu mgr. Franciszka Sokoła, miało miejsce otwarcie „Pogotowia Opiekuńczego dla nieletnich” w Gdyni.

Na poświęcenie przybył p. Czarliński, — prezes S. O., p. Mirza-Kryczyński wiceprezes S. O., p. sędzia Karasiewicz — jeden z najbardziej zasłużonych organizatorów Pogotowia, wielu sędziów, prokuratorów, prasa i zaproszeni goście

Poświęcenia „Pogotowia” dokonał dziekan gdyński ks. kanonik Turzyński. Kierownictwo Pogotowia zostało powierzone p. Baranowskiemu.

P. prezes S. O. Czarliński wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając rolę „Pogotowia Opiekuńczego” na terenie Gdyni.

„Zagadnienie przestępczości nieletnich — mówił m. in. — jest szczególnie palące w Gdyni, która jako nowe miasto, będące jedynym portem Polski, przyciąga najróżniejsze elementy z całego kraju „Patronat” Towarzystw Opieki nad więźniami, którego oddział w Gdyni założony został przed dwoma laty, uznał za konieczne — poza swoją zwykłą opieką nad więźniami, ich rodzinami i zwolnionymi z więzienia — urządzić w Gdyni „Pogotowie Opiekuńcze dla nieletnich”.

Pogotowie to, poza niesieniem doraźnej pomocy i opieki nieletnim, opuszczonym, bezdomnym, żebrzącym i włóczęgim się służyć będzie także do przyjmowania nieletnich, którzy pozostają w śledztwie do dyspozycji Sądu, wzgl., którzy zostaną tamże

skierowani przez władze administracyjne w razie zasądzenia za wykroczenia.

Nieletni, zatrzymani przez policję na ulicach miasta, skierowani są do oddziału Kołowej Policji Państwowej, mieszczącego się przy „Pogotowiu”, celem doraźnego stwierdzenia osób fizycznych lub prawnych, obowiązanych do opieki. Po załatwieniu wstępnych formalności i przeprowadzeniu dochodzeń kieruje się małoletniego do poradni higieny psychicznej, gdzie przechodzi przez badanie psychologiczne i badanie lekarskie neurologiczno - psychiatryczne, w celu zbadania osobowości jego, wpływu środowiska, z którego pochodzi i ewentualnie motywów popełnienia przestępstwa. Po ukończeniu powyższych badań decyduje co do dalszego wychowania małoletniego wydana zostaje przez Sąd Karny lub Sędziego Opiekuńczego.

Doprowadzeni do „Pogotowia” nieletni podlegają odkażeniu i po przebraniu w odzież zakładową umieszczeni zostają na przeciąg jednej nocy w izbie izolacyjnej, po czym przychodzą na oddział ogólny. Każdego nieletniego poddaje się badaniu lekarskiemu.

Wychowankom w wieku szkolnym udziela się wiadomości w zakresie programu szkolnego. Poza nauką szkolną przeprowadza się również w Pogotowiu pracę oświatową pozaszkolną, polegającą na urządzaniu odczytów i pogadanek, krzewieniu czytelnictwa i organizowaniu życia świetlicowego.

Nierozzerwalny pierścień członków P. C. K.

Na marginesie Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż obchodzić będzie w roku bieżącym swój tradycyjny Tydzień pod znakiem werbowania jak największej liczby nowych członków, świadomy wielkiego zadania jakie ma do spełnienia w swej misji ulżenia cierpieniom ludzkości w chwili, kiedy grożące niebezpieczeństwo wojny zbliża się do nas bezpośrednio.

Tylko zespół wszystkich obywateli w nierozzerwalny pierścień członków Czerwonego Krzyża w jedną olbrzymią rodzinę Czerwonokrzyżską potrafi podjąć pracę w chwili wojny, pomagając wzajemnie bli-

żnim w niesieniu pomocy rannym, chorym i zatrutym gazami.

Obywateli! 25 groszy składki miesięcznej członkowskiej to drobiazg, — który w masie tworzy majątek P. C. K. z którego czerpie fundusze na szpitale, sanatoria i na szkolenie drużyn i całych zastępów kursów dla obywateli.

Nie zwlekajcie! Jeszcze dzisiaj wstąpić w szeregi P. C. K. Składki 25 groszowe przyjmują sekretariat P. C. K., pl. Kaszubski nr. 1, m. 6.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża

W obecnych, pełnych napięcia nerwów czasach, gdy los narodu i państwa spoczywa w rękach żołnierza, w rękach trzymających karabin — musimy zapewnić żołnierzowi polskiemu świadomość jego wartości i odpowiedzialności i świadomość współpracy całego społeczeństwa z żołnierzem. Akcją tę już od szeregu lat prowadzi Polski Biały Krzyż.

Oddział Polskiego Białego Krzyża w Gdyni w trudnych warunkach prowadzi swą zaszczytną misję, utrzymując 13 świetlic żołnierskich, 5 świetlic obrony narodowej, 1 straż graniczną i w powiatach żarnowieckim i kartuskim świetlice obrony narodowej.

Świetlice te są twierdzami polskości i ducha żołnierskiego na granicy Polski. Aby nie tylko je utrzymać, lecz by nowe otworzyć w jeszcze szeregu innych miejscowości, szczególnie tam, gdzie zaczyna się wzmagać obca propaganda Polski Białą Krzyż potrzebuje pomocy społeczeństwa.

Od dnia 10 maja rozpoczyna się tydzień

Polskiego Białego Krzyża. W czasie tygodnia tego każdy z obywateli musi sam się zapisać i swoich najbliższych skłonić do szeregów Polskiego Białego Krzyża.

Współpracujmy, uczmy, oświecajmy polskiego żołnierza, umiemy mu służyć na posterunku przez Polski Biały Krzyż.

Za spokojną duszę nieustraszonego bojownika

Polski Związek Zachodni zaprasza całe społeczeństwo gdyńskie na nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Ks. Patrona Bolesława Domańskiego, prezesa Zw. Polaków w Niemczech nieustraszonego bojownika o sprawy polskie. Msza św. odbędzie się dnia 13 maja br. o godz. 9 rano, w kościele Najświętszej Marii Panny.

Sytuacja w naszym rybołówstwie morskim

Dowozy dorszy, poławianych przez polskich rybaków na wodach Bornholmu, wyniosły w ubiegłym tygodniu ogółem około 2000 centnarów i zostały zamrożone w Chłodni Rybnej gdyńskiego portu rybackiego. Poza tym dowieziono również niewielkie ilości flaków i łososi, połowy których z uwagi na niekorzystne warunki były znacznie mniejsze, aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. Na połowach bornholmskich znajduje się obecnie 20 polskich kutrów rybackich.

W ostatnim okresie czasu przybył do portu rybackiego w Gdyni tylko jeden statek z transportem śledzi importowanych, a mianowicie dnia 9 maja rb. ms. „Oksywie”, wyładowując z Hamburga 464/2 beczek matjesów angielskich.

Z uwagi na brak szeregu asortymentów śledzi solonych daje się u nas od pewnego czasu zauważyć dążność do zakupu przez importerów pewnych partii śledzi z składów konsygnacyjnych w portach obcych. Według opinii zainteresowanych kół kupieckich, podobne składki konsygnacyjne śledzi miałyby też dobre warunki rozwoju w porcie rybackim Gdyni, skąd dokonano zresztą już kilkakrotnie reeksportu tego towaru do pobliskich krajów, m. in. do Łotwy i Estonii. Dla tego celu konieczną byłaby jednak dalsza rozbudowa chłodni oraz magazynów śledziowych w Gdyni, posiadająca swe całkowite uzasadnienie.

Wejherowo

— Rocznicą śmierci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzona będzie 12 maja br. bardzo uroczystie. Uroczystości poprzedzi nabożeństwo żałobne w kościele poklasztornym, po czym wieczorem pochód przez miasto wojska i organizacji, zbiórka na rynku, chwila milczenia i zapalenie stosu. W uroczystości tej nie zabraknie żadnego obywatela Polaka.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Urodzenia: czeladnik szewski Jan Beker, (martwe dziecko płci męskiej); rzeźnik Jan Plata, syna; urzędnik Ubezpieczalni Społecznej Gerard Kleine, córke; spedytör Brunon Chistowski, córke; robotnik Jan Kiełsiński, syna; biuralista Erenfeyd Pieper, córke; blacharz Czesław Murawski, córke; architekt Władysław Dąbrowski, syna; robotnik Klemens Stromski, córke; leśniczy Stefan Banaszak, syna; robotnik Franciszek Czołska, syna; urzędnik prywatny Franciszek Albecki, syna; cieśla Alojzy Neubauer, córke; urzędnik Ubezp. Społ. Henryk Samson, córke; szofer Jan Styn, córke; robotnik Leon Kohnke, córke; robotnik Stanisław Bullmann, córke; robotnik Augustyn Pałach, córke; robotnik Paweł Langa, bliźnięta; murarz Bernard Socha, syna; szofer Feliks Uzdrowski, córke; niezameżna H. D., córke; urzędnik Ubezp. Społ. Piotr Trahka, córke.

Śluby: Paweł Kowalski, robotnik z Wejherowa i Helena Rzepówna z Wejherowa; Stefan Domagała, bosmanmat zawodowy z Gdyni i Gertruda Dampówna z Wejherowa; Karol Wiśniewski, ślusarz z Gdyni i Wiktoria Sikorówna z Skórcza; Alfons Błas, fryzjer i Gertruda Złochówna, oboje z Wejherowa; Władysław Kwiatkowski, robotnik i Rozalia Kalwig z domu Melcer, wdowa, oboje z Wejherowa; Józef Trzebiatowski, kupiec, wdowiec i Maria Konkolówna, właścicielka sklepu, oboje z Wejherowa.

Zmarli: Jan Papke, robotnik, wdowiec, lat 80; Alfons Adas, 15 mies.; Antonina Lemke, wdowa lat 66; Rozalia Voelkner, zameżna, lat 28; Maria Błaszkówna, 2 dni; Jadwiga Roeske, 2 lata; Maria Karpińska, wdowa, lat 85; Małgorzata Kozyczkowska, lat 56, zameżna; Roman Gaur, 9 tygodni; Irena Gaur, 9 tygodni; Eugenia Budnik, 15 mies.; Józef Reszke, żonaty, robotnik, lat 31; Fryderyk Krause, bez zawodu, kawaler lat 68; Henryk Albecki, 8 dni.

Komunalne Kasy Oszczędności

ogłosiły

WIELKI KONKURS

z nagrodami

pod hasłem

„Każdy z książeczką K. K. O.”

Pomiędzy całym szeregiem różnych praktycznych nagród jest: samochód Opel-Olympia, model który zdobył nagrodę na Zjeździe Gwiazdzistym do Monte-Carlo i złoty medal w raidzie zimowym Polskiego Touring-klubu.

Szczegółowych informacji udziela K. K. O. miasta Gdyni, Centrala i Oddziały w Orłowie i Chyloni i Zbiornice na Dworcu Kolejowym i ul. Portowa n.

TCZEW

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Tczewie, ul. Kościuszki 1, tel. 10 04.

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 10 04, gdzie też przyjmuje się zapisy na członków.

— Nocny dyżur aptek pełni od dnia 6 bm apteka mgr. Zawadzkiego, ul. Marszałka Piłsudskiego.

— Kino Apollo: „Rosalie”.

— Kino Gryf: „Maski lorda Blakeneya”.

Z TOWARZYSTW

— Związek Rezerwistów koło Tczew. Dnia 12 bm. zbiórka o godz. 18.30 na Placu przed Strażą Pożarną, celem wzięcia udziału w capstrzyku. Stawiennictwo obowiązkowe.

— Baczność Niepodległościowcy! Zebranie Zarządu Związku Niepodległościowców Pomorskich koła Tczew odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 18-tej w małej sali Hali Miejskiej. Obecność członków zarządu i mężów zaufania obowiązkowa. Ponadto w godz. od 19 do 20-tej przyjmować się będzie zgłoszenia na członków. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Stow. Reemigrantów Polskich z Niemiec na miasto i powiat Tczew odbędzie się w niedzielę, dnia 14 ma a br. o godz. 14-tej w Domu Czeladzi Katolickiej. O jaknajliczniejszy udział członków i gości prosi Zarząd.

NOTATKI KRONIKARZA

— Zaszczytne odznaczenie. Za zasługi na polu pracy zawodowej został odznaczony inspektor pracy w Tczewie p. Franciszek Schulz Złotym Krzyżem Zasługi.

— Spotkanie towarzyskie. W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej w Klubie Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej, przy ul. Skarszewskiej 2, odbędzie się spotkanie towarzyskie. Gwarantowany miły nastrój, dobry i tani bufet oraz specjalne stoliki dla zwolenników brida.

— Udekorujmy swe domy w dniu 12 bm. W związku z uroczystym obchodem rocznicy zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, organizowanym przez powstały w tym celu Komitet, Zarząd Miejski zwraca się do wszystkich obywateli m. Tczewa o wywieszenie w dniu 12 bm. chorągwi narodowych, zgodnie z odezwą Komitetu.

— Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej. Państwowy Bank Rolny przyjmuje do 15-go maja deklaracje również od rolników właścicieli niżej 100 ha lecz tylko na obligacje. Deklaracji na bony nie przyjmuje się.

— Uwaga! Komendanci Bloków OPLG. Zestawy rat. san. (apteczki OPLG) skompletowane oddzielnie lub w przepisowych szafkach przenośnych, wykonane w myśl zarządzenia Min. Op. Społ. są do nabycia w drogerii M. Potocki, Tczew, Dworcowa 26 i w filii Pl. Br. Pierackiego 21.

— „Wesoły hulaka”. W niedzielę, dnia 14 bm., sekcja sceniczna Ogniska K. P. W. w Tczewie wystawia w Hali Miejskiej wesołą sztukę pt. „Wesoły hulaka”. Początek o godzinie 20.

— Za rozsiewanie fałszywych wiadomości, skazana została przez Sąd Grodzki w Tczewie Niemka Gertruda Watrich, na pół roku więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, a za obrazę urzędnika podczas pełnienia służby Dominik Lubida na 3 miesiące aresztu, również z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Kino „APOLLO”

Nowy wielki przebój ze złotej serii światowej wytwórni Metro — Goldwyn p. t.

ROSALIE

W rolach głównych dwie słynne gwiazdy, królewski śpiewak i królowa tańca:

Nelson Eddy, Eleanor Powell.

Najpiękniejsze melodie, najwspanialsza wystawa, gwiazdy, akcja, realizacja!

W Ameryce, na Atlantyku i w Europie rozgrywa się akcja tego cudownego filmu!

Nadprogram: TYGODNIK!

Początek o godz. 6.30 i 8.30, w niedzielę o godz. 3. 5, 7 i 9-ej.

Wskazówki dla ogółu ludności

o sposobach wykonania prowizorycznego sprzętu indywidualnej obrony przeciwgazowej.

Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP w Tczewie podaje do ogólnej wiadomości, iż są do nabycia „wskazówki dla ogółu ludności o sposobach wykonania prowizorycznego sprzętu indywidualnej obrony przeciwgazowej”. Cena 1 egzemplarza wynosi 20 groszy.

Rozsprzedawia tych wskazówek powierzono skarbnikowi Koła Miejskiego LOPP w Tczewie p. Potockiemu Maksymilianowi, ul. Dworcowa nr. 26-27 (drogeria).

Jednocześnie można nabyć na miejscu materiały do wyrobu maseczek jak: klej nitrocelulozowy, mleczko kauczukowe i leukoplast oraz gotowe rozwiązania neutralizujące do zwilżania tamponów z gazy.

Opiekę nad żołnierzem roztacza PBK. Pomóżcie w tej działalności wszyscy

Przed 20 laty w okresie zmagania o granice Ojczyzny powstał Polski Biały Krzyż. I w okresie krwawych zmagania na froncie i później w czasach pokoju — Polski Biały Krzyż niezmordowanie, nieustępliwie prowadzi swą pracę — opieki nad żołnierzem.

Nie tylko bowiem rany i choroby trzeba leczyć. Wojsko niech będzie również szkołą duchową dla tych — którzy nie mogli przez szkołę taką w życiu przejść.

Każdy żołnierz niech wyjdzie z wojska nie tylko jako wyćwiczony obrońca Ojczyzny, ale jako świadomie swych praw i obowiązków obywatel.

Ku temu dąży praca Polskiego Białego

Krzyża. Środkiem zaś do tego celu jest oświata w wojsku.

Dlatego też każdy obywatel winien nieść współpracę lub pomoc Polskiemu Białemu Krzyżowi. O żołnierzu nie wolno pamiętać tylko wtedy — gdy zbliża się chwila alarmu. O żołnierzu należy pamiętać zawsze. Nie wystarczy jednak — pamiętać — trzeba się nim opiekować — zepalać żołnierza ze społeczeństwem, a społeczeństwo z żołnierzem.

Piękną tę rolę podjął Polski Biały Krzyż. Pomóżcie w tej działalności wszyscy. Zapisujcie się na członków P. B. K.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ

W sobotę, dnia 13 maja br. OTWARCIE Kawiarni i Restauracji

w Tczewie, przy ul. Rybackiej 9

Znakomite gatunki napojów i trunków, wyśmienita kawa, codziennie świeże ciasta i prima lody

— Uprzejma i rutynowana obsługa! —

O łaskawe poparcie swego nowego lokalu prosi

6572

ANTONI NEHRING

Przeszło 46 tysięcy rozmów telefonicznych w jednym miesiącu

Miernikiem mocnych i emocjonujących chwil, które przeżywaliśmy w ub. miesiącu jest częściowo telefon, przy pomocy którego wierzymy się chętnie swym przyjaciółom i znajomym, prowadząc często prócz rozmów handlowych i towarzyskich, pogawędki ot, tak, celem wymiany myśli. Pogawędek tych musiało być dość dużo w miesiącu kwietniu, jeżeli automaty telefoniczne zanotowały w miejscu aż 46.500 rozmów, która to cyfra, jak na nasze stosunki, jest bardzo rzadko rejestrowana.

Inne pozycje ruchu pocztowego, według danych statystycznych Urzędu Pocztowego nr. I w Tczewie, przedstawiają się następująco:

Otrzymano: listów zwykłych 212.375, listów poleconych 3.733, listów wartościowych 75, paczek bez podanej wartości 3.113,

paczek z podaną wartością 1.417, paczek za pobraniem 899, zleceń pocztowych 354, zleceń inkasowych 439, przekazów pocztowych i telegraficznych 3.104 sztuk na sumę 307.111 zł, wpłat i wypłat PKO 3.129 na sumę 280.761 zł, rozmów telefonicznych między-miastowych i międzynarodowych 4.493, telegramów 415.

Wysłano: listów zwykłych 566.513, listów poleconych 5.308, listów wartościowych 74, paczek bez podanej wartości 4.923, paczek z podaną wartością 216, paczek za pobranie 2.643, zleceń pocztowych 91, przekazów pocztowych i telegr. 5.286 sztuk na sumę 419.070 zł, wpłaty i wypłaty PKO 7.758 na sumę 842.218 zł, rozmów telefonicznych między-miastowych i międzynarodowych 4.735, telegramów 433.

CHOJNICE

— Kradną nawet klamki od drzwi. We wtorek przy rewizji jednego z wagonów kolejowych stwierdzono, że nieznanymi sprawcami skradli z wagonu 11 klamek od drzwi i 3 okucia wewnętrzne, ogólnej wartości 40 zł. Policja wdrożyła śledztwo.

— Motocyklista z rowerem na plecach. We wtorek wieczorem pedził przez ulice motocyklista, który musiał zwrócić na siebie uwagę nawet policji. Jechał motocyklem „przedpotopowym” o częściach własnej roboty, robotnik kolejowy Br. Kobierowski z Grochowa. Na plecach miał przywiązany rower. Ponieważ motocykl, ani rower nie miały znaków rejestracyjnych, motocyklistę zatrzymano i odtawiono do policji.

— Pokasany przez psa. Idący onegdaj szosa Gdańska robotnik Leon Nowacki dotkliwie został pokasany przez psa kupca Froesego.

Niedawno ze względu na panującą wściekliznę wydane zostało zarządzenie trzymania psów na uwięzi. Wbrew temu liczne psy chodzą po ulicach bez kagańców. Naraziliac pieszych i rowerzystów na pokasanie. Władze powinny stocownie do zarządzenia energicznie skończyć z takim nieporządkiem.

Program uroczystości żałobnych w Chojnicach — 12 maja br.

O godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo żałobne w świątyniach wszystkich wyznań z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, stowarzyszeń z pocztami sztabanarowymi oraz społeczeństwa:

O godz. 19.30 zbiórka wojska i wszystkich organizacji społecznych i zawodowych na ul. Świętopełka, po czym capstrzyk żałobny ulicami miasta.

Po capstrzyku wymarsz stowarzyszeń i społeczeństwa chojnickiego na ul. Bydgoską do wieży ciśnień, gdzie nastąpi zapalenie symbolicznego ogniska;

O godz. 20.40—20.45 dzwony i syreny fabryczne sygnalizować będą zbliżanie się „chwili ciszy”;

O godz. 20.45—20.48 chwila ciszy. W tym momencie ustaje wszelki ruch i dźwięki na drogach, ulicach, wszelkie pojazdy, motory, koleje i przechoźnie. Moment zakończenia chwili ciszy oznajmi głos dzwonów kościelnych;

O godz. 20.50 odczytanie wyjątków z listu Józefa Piłsudskiego. Na zakończenie śpiew ogólny.

KINOTEATR

„LUX”

Chojnice Telefon 88.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 8.30, w niedzielę i święta o g. 6 i 8.30

Od środy, dnia 10 do niedzieli, 14 bm.

Rewelacyjny polski film w/g powieści Gabrieli Zapolskiej p. t.

„O czym się nie mówi”

W rolach głównych: St. Engelówna, M. Cybulski, St. Wysocka, St. Szejański.

Uruchomić schronisko turystyczne w Starogardzie

Starogard, który przedstawia wielkie możliwości dla turystów ze względu na swe uroczyste okolice, jak również i charakter przemysłowy miasta, pozbawiony jest urządzeń turystycznych, umożliwiających przybyłym zwiedzanie pięknej okolicy. Starogardowi brak jest przede wszystkim schroniska turystycznego i to położonego w sąsiedztwie z Dworcem Głównym, które gwarantowałoby turystom całkowity spokój i dostateczną pojemność na jakie 100 miejsc. W tym celu wskazane jest powołać do życia Towarzystwo Turystyczne względnie Krajowawcze, które między innymi zajęłoby się specjalnie sprawą uruchomienia schroniska turystycznego, a niezawodnie władze miejskie

oraz organizacje społeczne chętnie przyczyniają się do urzeczywistnienia tej myśli. Byłby nawet do pomysłenia własny budynek Towarzystwa, w którym można byłoby urządzić wspólną sypialnię dla mężczyzn, wspólną sypialnię dla kobiet, lokal restauracyjny, biuro informacyjne, łazienki natryskowe i wanny oraz tym podobne udogodnienia. Wiemy o tym, że nowoczesne schronisko jest bardzo skutecznym środkiem propagandy dla miast, które dorobkiem swoim i piękną okolicą mogą zachęcić turystów do przyjazdu.

Oby uruchomienie schroniska nastąpiło jak najwcześniej.

Kino GRYF Tczew

Wspaniały epos kinematografii! Potężne arcydzieło reżyserii genialnego Aleksandra Kordy

Dzieje wielkiej i pełnej poświęcenia miłości w cieniu noża gilotyny pt.

„Maski Lorda Blakeneya”

Potężny dramat na tle pożogi rewolucyjnej według popularnej powieści Baronowej Orczy

Revolucja francuska w prawdziwym świetle

Role główne: BARRY K. BARNES

SOPHIE STEUART.

Codziennie o godz. 6.30 i 8.30.

Starogard

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Starogard, Rynek 19 (Hotel Metropol). Przyjmuje wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na prenumeratę z odnośnieniem do domu.

— Straż pożarna, tel. 17 (Kościuszki 18).

— Posterunek P. P. na m. Starogard tel. 278 (ul. Chojnicka 25).

— Postój taksówek, tel. nr. 110 (Rynek).

— Nocny dyżur aptek do dnia 13 maja br. pełni apteka „Pod Orłem”, Rynek 7.

— Kino Polonia: „Pensjonat Mimoza”.

— Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” urządza w niedzielę, dnia 14 bm., o godz. 20, swą doroczną wiosenną zabawę taneczną w sali „Hotelu Wielkopolskiego”.

— Lekarz powiatowy napadnięty przez złoczyńców. Dowiadujemy się, że kierownik oddziału zdrowia w starogardzkim Wydziale Powiatowym p. dr Gaszkowski w ubiegłą niedzielę w nocy podczas jazdy samochodem w kierunku domu, został zaatakowany na szosie w Miradowie koło Zblewa przez trzech osobników, z których jeden drżem uderzył w samochód, niszcząc wskaźnik kierunkowy, po czym napastnicy zbiegli pod osłoną nocy. Policja poszukuje sprawców napadu.

— Podziękowanie. Komenda W. F. i P. W. Starogard wyraża podziękowanie za pomoc w przeprowadzeniu powiatowego biegu narodowego na przełaj w dniu 3 maja br. w Starogardzie: Komisji Sędziowskiej w składzie pp.: Roszak, Gałazka, Marchlewicz Leon, Machajewski Paweł, Wielgosz Bernard, Bartoszewski Alojzy i Gołębiowski. Sekcji Sanitarnej P. C. K. w osobach pp.: Szarmach Leon, Szplitt Stanisław, Bobrowski Franciszek i Chibowski Józef oraz Klubowi Cyklistów „Orzeł”.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dzisiaj o godzinie 18-tej na sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ulicy Lubichowskiej. Porządek obrad przewiduje 12 punktów.

Ruch w porcie gdynskim

Statki oczekiwane w Gdyni: 12. 5.: par. „Ewa”, par. „Greta”, par. „Henry”; 13. 5. par. „Mylykoski”; 15. 5.: par. „Irene Maersk”, par. „Dagny”, par. „Kisa”; 16. 5.: par. „Johanne”; 17. 5.: par. „Toruń”; 27. 5.: par. „Wiborg II”, oczekiwane: par. „Iris” i żagl. „Aage”.

Praca portu gdyńskiego w dniu 8. 5. br. W niedzielę, 8 bm., ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 32.189,8 ton, z czego wyładowano 5.991,4 ton, a załadowano 26.198,4 ton.

Praca portu we Władysławowie. W przeciągu miesiąca kwietnia br. do portu Władysławowski weszło i wyszło polskich kutrów rybackich 211, z czego zamiejscowych 136 oraz statków pod obcą banderą 5. Kutrów przywoziły do portu ryb z połowów 88.500 kg.

W drugiej połowie miesiąca sprządzawczego uruchomiony został magazyn rybactki, w którym przystąpiono do czyszczenia, zasaiania i pakowania wątluszków.

Niemcom nie podobają się nazwy nowych okrętów francuskich

Prasa niemiecka, omawiając program francuskich zbrojeń morskich wyraża swe niezadowolenie, że cztery nowe kontrtorpedowce otrzymać mają nazwę „Korsyka”, „Tunis”, „Alzacja” i „Bretania”. „Völkischer Beobachter” stwierdza, że nazwy te są „niesmaczne”. Inny dziennik niemiecki dochodzi do wniosku, że są one nawet prowokacyjne. O ile zastrzeżenia niemieckie, wysunięte przeciwko nazwom „Tunis” i „Korsyka” mogły być podyktowane symbolicznym poparciem przez prasę Rzeszy pretensji włoskich, o tyle na pierwszy rzut oka niezrozumiałe staje się zastrzeżenie przeciwko nazwie „Bretania”.

Jak się okazuje jednak, Niemcy bardzo żywo interesują się tym krajem i z funduszów propagandowych zasilają bretoński ruch separatystyczny. Ostatnio nawet rozrzucały były w Bretanii ulotki, nawołujące ludność do oderwania się od Francji i utworzenia własnego państwa.



Kupuj wyroby z tym znakiem to wyroby czysto polskie

Wytwórnia Obróbki Przemysłowej w Poznaniu, Rzeszowskiej 1

Potwory przedpotopowe w Pirenejach?

W Pirenejach francuskich pojawiły się ostatnio potwory z czasów przedhistorycznych. Góralki, które w lasach Ossun zbierały konwalie, spotkały — jak twierdzą zgodnie — olbrzymiego jaszczurę długości wielu metrów. Kobiety przeraziły się nie na żarty i uciekły do wioski, gdzie opowiedziały o swej przygodzie. Mężczyźni uzbili się i niezwłocznie wyruszyli w góry, by unicestwić potwora. Jednak gdy przybyli na wskazane miejsce płaz już zniknął, jedynie ślady olbrzymich łap w wilgotnym gruncie wskazywały, że kobiety mówią prawdę.

Prasa niezwykle żywo interesuje się tą sprawą, publikując artykuły uczonych, którzy zastanawiają się, czy możliwe jest by w Pirenejach żyły jeszcze zwierzęta z wczesnych okresów życia Ziemi. Wśród mieszkanców tej części Pirenejów krąży jednak ciągle wersja o istnieniu przedpotopowych płazów. Opowiadają oni, że z końcem ubiegłego stulecia widziano je wielokrotnie i tak w 1892 roku pewien proboszcz wiejski w drodze do domu przez las spotkał olbrzymią jaszczurkę, długości ponad dwa metry. Proboszcz podniósł parasol, jedyną „broń” jaką posiadał i chciał uderzyć jaszczurkę po łbie, lecz gdy ta otworzyła paszczę, ksiądz czym prędzej rzucił się do ucieczki. W tym samym mniej więcej czasie drwał, który pod drzewem spożywał swój posiłek, zobaczył olbrzymiego gada, który z niewiarygodną szybkością sunął po trawie. Chłopek tak się przeraził, że ledwo zdołał uciec.

Kontrewolucyjne... gęsi

W dniu 1 maja w Moskwie z jednego z podmiejskich lotnisk wystartowała eskadra samolotów, celem wzięcia udziału w defiladzie pierwszo-majowej. Na wysokości 500—800 m eskadra ta spotkała się ze stadem dzikich gęsi. Przestraszone ptaki rozleciały się na wszystkie strony, przy czym jedna z gęsi przebiła celuloidową szybę kabiny dowódcy eskadry — Kuźmiczewa i uderzyła go w twarz. Uderzenie było tak silne, że lotnik na chwilę stracił przytomność i samolot zaczął gwałtownie opadać w dół. W ostatniej chwili udało się Kuźmiczewowi przywrócić maszynę do równowagi i wyładować szczęśliwie na lotnisku.

Wszystkie te wypadki władze dokładnie zbadały i sporządziły odpowiednio protokoły. Ostatni wypadek skłonił uczonych francuskich do stwierdzenia, że w olbrzymich, dotychczas niezbadanych grotach i podziemiach jeziorach zwierzęta z czasów przedpotopowych posiadają tak świetne warunki istnienia, że mogły one przetrwać setki i tysiące lat. Nie zostało jednak wyjaśnione, co

mogło je skłaniać do opuszczania co pewien czas swych kryjówek.

Należy dodać, że potwierdziło by to tezę słynnego angielskiego pisarza, Conan Doyle'a, który w swej fantastycznej powieści „Świat zaginiony” przedstawił życie płazów i gadów z epoki jurajskiej w czasach obecnych, w nietkniętych stopą człowieka ostępach puszczy brazylijskiej.

Niepodległościowcy toruńscy w hołdzie Pamięci W. elkiego Marszałka



Zdjęcie powyższe przedstawia artystycznie wykonany trwały wieniec, który w dniu dzisiejszym podczas „chwili ciszy” o godz. 20.48 zostanie złożony u stóp pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu przy placu św. Katarzyny przez Komitet Zjednoczonych Związków Niepodległościowców na Pomorzu.

Piękny ten wieniec wykonana fabryka konstrukcyj żelaznych Przemysław Winiarskiego w Toruniu. Projektował i skonstruował wieniec p. Rajmund Winiarski, syn właściciela fabryki. rutynowany w tego rodzaju artystycznej pracach rękodzielniczych; roboty zaś spawalnicze wykonał monter wymienionej firmy Bolesław Janowski.

Zaznaczyć należy, że ze względu na precyzyjność wienca czas pracy trwał z górą trzy tygodnie. Wieniec bowiem posiada ponad 500 liści, kutych ręcznie, każdy innego kształtu i wielkości, oraz ponad 120 żołądź, również w ten sposób kutych. Krzyż Niepodległości z Mieczami wykonano z mosiądzu poszlacanego. Każdy szczegół wienca — rzecz można — został po prostu „wypieszczony” przez wykonawcę.

Na zdjęciu po lewej stronie wienca: właściciel fabryki konstrukcyj żelaznych p. Przemysław Winiarski, który jako prezes Koła toruńskiego Związku Weteranów RP, jest członkiem Komitetu Zjednoczonych Związków Niepodległościowców; po prawej zaś stronie projektodawca i wykonawca p. Rajmund Winiarski.

Niezwykły w erzyciel - patriota

Przed sądem we Włoszech stał swiadek, który w toku rozprawy, na pytanie sędziego oświadczył, że wielu ludziom pożyczają pieniądze, nigdy jednak nie ma zwyczajnie upominania swoich dłużników.

Efekt tego stwierdzenia był dla owego „dobroczyńcy” zupełnie nieoczekiwany. Gdy po skończonej rozprawie wychodził z sali sądowej, obstąpiło go ponad 100 osób z których każda chciała u niego zaciągnąć pożyczkę. Co najciekawsze, że wśród chętnych znalazło się też kilku Niemców. Włoch oświadczył, że o ile rodakom swym na solidny weksel gotów był by pożyczyć większą lub mniejszą sumę, to dla Niemców nie ma ani solda.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

WARSZAWSKA GIEŁDA

z dnia 11 maja br.

D e w i z y: — Belgia 90.72; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 286.52; Kopenhaga 111.48; Londyn 24.95; Nowy York czek 5.32; Nowy York kabel 5.32 i pół; Oslo 125.32; Paryż 14.09; Sztokholm 128.62; Zurych 119.75; Mediolan 28.04; Montreal 5.31/8.

Tendencja niejednolita.

W a l u t y: — Belgi belgijskie 90.72; Dolary amerykańskie 5.32 i pół; Dolary kanadyjskie 5.29; Floreny holenderskie 286.52; Franki francuskie 14.09; Franki szwajcarskie 119.75; Funtki angielskie 24.95; Guldeny gdańskie 100.25; Korony duńskie 111.48; Korony norweskie 125.32; Korony szwedzkie 128.62; Liry włoskie 17.60; Marki fińskie 11.00; Marki niemieckie srebrne 80.50.

A k c j e: — Bank Polski 113; Węgiel 32.50; Modrzejów 19; Ostrowiec 77.75; Starachowice 54.50; Haberbusch 65.50. Tendencja słabsza.

URZĘDOWA CENULA GIEŁDY

BYDGOSKIEJ

z dnia 10 maja br.

Żyto 15,60—15,85; groch Wiktorja 32—36. Reszta bez zmiany. Tendencja spokojna.

Obroty: pszenica 259 ton; żyto 473 ton; jęczmień 49 ton; owies 38 ton; mąka pszen. 20 ton; mąka żytnia 106 ton; otręby żytnie 50 ton; siano prasowane 70 ton; wyka 20 t.; tatarka 19 ton. Ogólny obrót 1136 ton

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA)

Z dnia 11 maja

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana z 10.000 padła na nr. 19621
Zi. 100.000 na nr. 17876
Zi. 15.000 na nr. 38511
Zi. 10.000 na nr. 154418
Zi. 5.000 na nr. 21861 53010 55263
Zi. 2.500 na nr. 3687 39875 52329 67003 72656
81907 92777 98807 1048333 112227 116259 135367
Zi. 2.000 na nr. 4983 8193 31934 49680 51233
63004 39 180 305 57 87 556 64185 220 367 48 89 94 451 96 655 811 26 66
467 522 80 666 701 813 78 65036 201 347 152220 23 357 441 54 80 571 90 804 54 73 153086
418 80 524 604 54 94 891 909 66004 101 146 291 341 60 435 47 83 87 92 682 785 805 963 117057 436 661 118074 129 248 768 816 952072 268 864 986 53015 908 732 806 92
59 438 87 95 71 124 67194 225 63 86 88 79 154078 127 418 17 82 531 55 74 714 810 826 119034 58 158 455 579 625 734 879
355 475 515 605 91 72 68236 309 455 88 155355 52 96 564 845 991 15527 61 316 84 418 120429 652 930 121037 60 441 729 97 990960 56465 57217 388 400 524 809 988 58190
69 729 69 69047 302 424 76 505 606 934 654 810 970 157161 222 327 414 541 74 727 822331 928 123018 536 124264 318 173401 692 59111 219 334 55 501 676 728 809
70018 108 488 506 618 843 71017 31 621 645 515 618 65 127275 506 856 902 128359 874 1453 569 623 967 42041 114 276 567
89 276 301 435 582 631 69 72107 271 364 843 85
160085 216 308 408 36 689 72 72 161010 234 365 742 44 91 842 85 162103 98 271 377 478
357 615 796 974 96 163099 273 586 741 802 689 134203 405 42 935 135419 71 739 136151
83 320 565 84 814 909 137444 962 85 1380161
113 76 79 375 729 91 946 139374 993 55 528 50 74 832 77 949
140025 196 589 141136 304 735 86 874 142148 72 304 29 33 87 454 73 754 143105
329 55 04 42 144417 957 145435 78 753 937 146008 314 734 90 818 147103 31 363 605
52 771 843 976 89 148109 370 84 505 33 42 62 72 98 863 90 979 149043 181 92 239 49
2002 664 79 721 150024 223 49 676 739 831 47 55 151376 736
585 998 152206 371 446 920 614 768 851 958 153209 34 310 607 870 878 154120 229 11 785 93110 222 40 57 589 688 705 20 35
321 479 797 954 155455 897 156107 463 666 943 84 94122 63 523 95079 269 72 498 756
78 766 939 157054 314 752 91 839 923 65802 96034 135 597 984 97779 835 98388 432
158006 229 314 60 423 660 995 154026 140 640 548 816 950 99014 71 111 268 438 620
21 163485 161089 183 580 795 821 70 969 102204 330 833 91 907 103180 86 714 10448
95 162175 394 652 80 934 163217 911 164353 312 182 257 74204 64 319 61 535 93 75001
810 62 73

III ciągnięcie

Wygrane po zł 250

10 53 73 405 556 763 44 73 867 983 1725
365 2233 302 572 678 969 3005 358 550 863
35 91 947 4058 109 485 747 881 5241 384
421 75 622 726 50 6038 331 539 624 7495
30 829 76 917 78 8202 69 318 520 696 766
10042 214 83 397 570 848 11425 565 847
12067 112 324 772 800 79 968 13291 363 78
422 476 632 338 14093 106 326 525 89 621 588
954 74 15069 357 82 717 885 948 16259 523
91 26485 515 613 65 127275 506 856 902 128359
591 878 129066 53 228 534 828
130231 357 403 807 131234 344 753 93
132115 287 347 76 901 133106 492 552 92
689 134203 405 42 935 135419 71 739 136151
83 320 565 84 814 909 137444 962 85 1380161
113 76 79 375 729 91 946 139374 993 55 528 50 74 832 77 949
140025 196 589 141136 304 735 86 874 142148 72 304 29 33 87 454 73 754 143105
329 55 04 42 144417 957 145435 78 753 937 146008 314 734 90 818 147103 31 363 605
52 771 843 976 89 148109 370 84 505 33 42 62 72 98 863 90 979 149043 181 92 239 49
2002 664 79 721 150024 223 49 676 739 831 47 55 151376 736
585 998 152206 371 446 920 614 768 851 958 153209 34 310 607 870 878 154120 229 11 785 93110 222 40 57 589 688 705 20 35
321 479 797 954 155455 897 156107 463 666 943 84 94122 63 523 95079 269 72 498 756
78 766 939 157054 314 752 91 839 923 65802 96034 135 597 984 97779 835 98388 432
158006 229 314 60 423 660 995 154026 140 640 548 816 950 99014 71 111 268 438 620
21 163485 161089 183 580 795 821 70 969 102204 330 833 91 907 103180 86 714 10448
95 162175 394 652 80 934 163217 911 164353 312 182 257 74204 64 319 61 535 93 75001
810 62 73

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana z 20.000 padła na nr. 138755
Zi. 25.000 na nr. 131643
Zi. 15.000 na nr. 119836
Zi. 10.000 na nr. 36492 38589 101104 139679
Zi. 5.000 na nr. 9465 11542 45952 47628
Zi. 2.500 na nr. 1494 30653 65756 77339 78286
84051 89811 113264 114062 119630 164094
Zi. 2.000 na nr. 4392 23148 41641 46184
60225 86926 111111 116612 123509 127221 132128
Zi. 1.000 na nr. 657 16095 16643 19720 20807
22834 38573 56556 68664 70767 77601 79848 80225
97874 92785 93135 95719 98816 99191 99927 102052
109871 110169 121502 123318 126527 29371 132573
139323 139589 141797 145430 148712 157407 160263
160453

Wygrane po zł 250

26 60 371 560 84 668 857 940 1164 260 695 787
12105 298 958 153443 844 154079 402 652 63 914
155093 160 775 996 156367 602 24 82 756 815
157322 29 881 158152 98 305 950 159027 101 425
537 64 854
190014 646 868 161033 658 73 785 87 162079 133
316 87 425 552 873 904 163118 83 244 446 651 702
144122 409 711

Gdańsk na szlaku więziennych dróg Wielkiego Marszałka

Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski w więzieniu niemieckim Gdańska

(t. s.) W Gdańsku powiewają dziś liczne flagi biało-czerwone, spowite czarną krepa, na równi z całą Polską także i ludność polska Wolnego Miasta bierze żywy udział w żałobnych obchodach: biją dzwony i werble, padają wśród ciszy historyczne słowa Tego, który trud swego życia poświęcił wyłącznie Polsce, Jej wskrzeszeniu i niepodległości...

I znamienne, że pośród żałobnych uroczystości czwartej rocznicy zgonu Józefa Piłsudskiego myśli i uczucia nasze nie są żałobne. Zapewne, jest żal, że Wielkiego Marszałka nie ma już między żyjącymi, ale góruje nad tym wielka, niemal radosna

W nocy z 22-go na 23-go tego miesiąca księga rejestracyjna więzienia przyjęła dwa nowe nazwiska, przy których umieszczono tylko krótki dopisek: „Polen” — Polacy. nazwiska historyczne — Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego. Osoby tych więźniów, którzy umieszczeni zostali osobno w celach na przeciwnych stronach piętra, polecono służbie więziennej szczególnie bacznej uwadze, jako bardzo ważne osobowości polityczne.

W nocy z 21-go na 22-go lipca Piłsudski wraz ze Sosnkowskim aresztowani zostali przez Niemców w Warszawie, a stamtąd przewiezieni do Gdańska, o czym tamtejsza prasa niemiecka nie donosiła. Pisząc tylko o aresztowaniu warszawskim, przy czym jako powód podawano posługiwanie się fałszywym paszportem. Oburzony tym Piłsudski, któremu dostarczano codziennie gazet, zwrócił się z więzienia gdańskiego z protestującym listem do Beselera, general-

nego gubernatora niemieckiego w Warszawie. Treści listu niestety nie znamy.

Więzienie, w którym osadzono obu Polaków położone jest tuż przy dzisiejszym gmachu Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej. Celo więźniów podlegały codziennej rano i wieczorem rewizji.

Najbliższy kontakt z Piłsudskim i Sosnkowskim miało dwóch dozorców, więc Niemiec z Berlina pochodzący Bayer, który pełnił zwykle służbę nocną, oraz i w pierwszym rządzie Polak Sylwester Gołuński, ze szlacheckiej rodziny pomorskiej powiatu kościerskiego. Tenże Gołuński przynosił więźniom pożywienie z miasta, smaczne choć skąpe obiady po 7 do 8 marek oraz wino z restauracji hotelu „Vanselow” przy Rynku Siennym, codziennie także dostarczał gazet i książek. Józef Piłsudski ubrany był w siwą litewkę i długie czarne spodnie, a Sosnkowskiego pamięta Gołuński w świetnie skrojonym garniturze cywilnym. Ze spaceru przypadającego między godziną 11 a 12-tą w południe korzystał tylko i to nader chętnie Komendant, przechadzając się samotnie po tym samym dziedzińcu, na który patrzą dziś okna Komisariatu Generalnego Rzplitej, reprezentującego mocarstwo polskie. dzieło tego wówczas więźnia.

Służba więzienna mimo zakazów tytułowała Piłsudskiego generałem, a Sosnkowskiego pułkownikiem. Według wspomnień Gołuńskiego, Piłsudski zamknięty w celi nie był bynajmniej zamknięty w sobie, lecz dość rozmowny, przy czym w pamięci dozorców pozostał następujący dialog:

„Panie generale — rozpoczął Gołuński — widzi pan co się dzieje: Anglicy zostaną odrzućeni w morze, a wojna prędko się skończy”.

„Tak Pan sądzi?” — ironicznym uśmiechem odparł Komendant te sugestie, oparte na oficjalnych komunikatach wojennych, preparowanych dla pokrzepienia ludności niemieckiej.

Codziennie raporty pisemne z nadzoru nad więźniami polskimi składał Gołuński w komendanturze, mieszczącej się w dzisiejszym Polskim Klubie Morskim, przy ul. Neugarten, on również asystował kiedyś adjutantowi przy jego wizycie w celi Sosnkowskiego, który nawet nie powstał z krzesła i odmownie odpowiedział na zapytanie, czy ma jakieś skargi lub życzenia. Adjutant odbył również dłuższą rozmowę z Piłsudskim, jednak bez żadnej asysty.

Pobyt Polaków w tym więzieniu przeciągnął się do 29-go lipca, kiedy to odprawieni zostali, każdy osobno, pod eskortą z nabitą bronią na dworzec główny, skąd przewieziono ich do Szpandawy.

Dalszym etapem, jak wiadomo, był Magdeburg, po którym nastąpił już powrót do Warszawy, radośnie witający Wodza i Wskrzesiciela Armii.

Pamięć tych kilku dni Wielkiego żywota, spędzonych przez Piłsudskiego w więzieniu niemieckim Gdańska tkwi głęboko w sercach Polaków Wolnego Miasta.

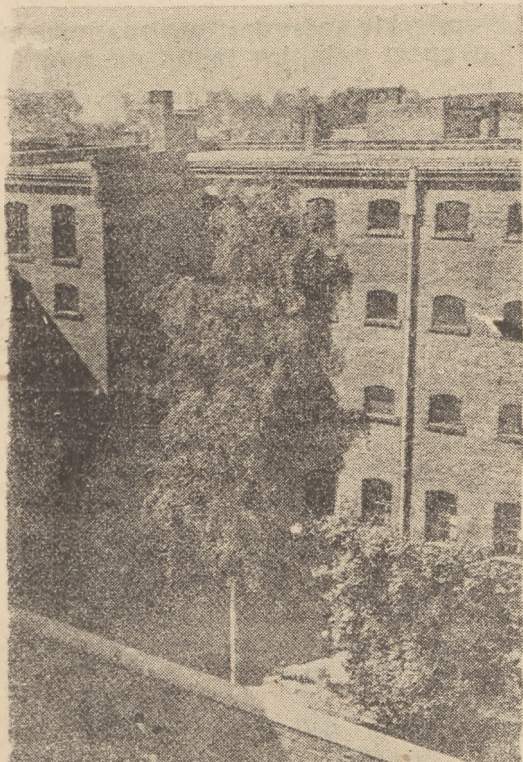
Nowe wydalenia Polaków w Niemczech

Fala represyj, stosowanych wobec ludności polskiej w Niemczech nie ustaje ani na chwilę i raczej wzrasta na sile, przy czym zwraca uwagę pomijanie i przekraczanie obowiązującego ustawodawstwa narodowo-socjalistycznego, gdy chodzi o ludność polską.

Jak donoszą „Nowiny Codzienne” z dn. 8 bm. kierownik polskiej szkoły prywatnej w Grabinie, pow. prudnicki, p. Michałowski otrzymał od władz niemieckich nakaz opuszczenia w ciągu 3 dni obszaru Rzeszy Niemieckiej. P. Michałowski jest obywatelem

polskim i od 5 lat jest kierownikiem szkoły polskiej w Grabinie, gdzie mieszka wraz z żoną i dziećmi. Swoją pracą i zachowaniem nigdy nie dał powodu do jakichkolwiek zarządzeń przeciwko sobie.

Prasa polska zwraca uwagę, że wydalenie kierownika szkoły polskiej w Grabinie podczas roku szkolnego stawia Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w niezwykle trudnej sytuacji, ponieważ z powodu niewielkiej liczby nauczycieli brak jest następcy.



Podwórze więzienia w Gdańsku, przy ulicy Schiesstange 12, widziane z okien gmachu Komisariatu Generalnego Rzplitej.

świadomość tej spuścizny, którą Polsce zostawił, spuścizny, siły wewnętrznej i zewnętrznej państwa oraz jej najwspanialszego wyrazu i gwaranta — potężnej armii. W przeżywanych dzisiaj historycznych chwilach pewność tej siły i opieki ze strony mocarstwowej Polski jest szczególnie droga dla Polonii gdańskiej, świadomej znaczenia miejsca u ujścia Wisły, przy którym trwa i — wytrwał!

W związku z dzisiejszą rocznicą, w której myśli nasze kierują się ku postaci Pierwszego Marszałka Polski, słusznym będzie przypomnieć pobyt Komendanta w Gdańsku, który stał się krótkim etapem dalszego szlaku więziennych Jego dróg, na odcinku wiodącym z Warszawy do Magdeburga.

Lipiec 1917 r.

Więzienie niemieckie w Gdańsku przy ul. Schiesstange, przeznaczone w osobnej części dla więźniów wojskowych i politycznych.

Ramię zbrojne Rzplitej



Karabiny maszynowe w akcji przeciwlotniczej.

Działka przeciwpancerna

Anglia zbudowała nowy typ krążownika

Dnia 19 kwietnia br. na stoczni Scotts w Greenock został spuszczony krążownik „Bonaventure”, pierwszy z nowej serii lekkich krążowników. W chwili obecnej na stoczniach angielskich jest w budowie 10 jednostek tego typu.

Cechuje je niewielka wyporność 5.500 t., szybkość 34 węzłów na godz. i artyleria, składająca się z 10 dział 132 mm, zgrupowanych w 5-ciu wieżach podwójnych.

Jest to zupełnie nowy typ krążowników. uzbrojonych w działa lekkiego kalibru, lecz w dużej ilości. Okręty te przeznaczone są na krążowniki rozpoznawcze, towarzyszące flocie okrętów liniowych.

Koszt takiego krążownika wynosi 1.4 miliona funtów (38 milionów złotych), a jego roczny koszt utrzymania 130 tys. funtów (3 i ćwierć miliona złotych).

W Watykanie nie będzie schronów przed atakami lotniczymi

W prasie angielskiej ukazały się niedawno notatki o rzekomym przygotowaniu w Watykanie schronów na wypadek ataków lotniczych na Rzym. Wiadomościom tym sfery watykańskie kategorycznie zaprzeczają. Wprawdzie Watykan i cały teren Miasta Watykańskiego dostosował się ściśle do przepisów dotyczących ochrony przeciwlotniczej, czego dał dowód podczas ostatnich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej i zaciemnienia miasta, jednak specjalnych zarządzeń w tym kierunku nie podejmuje.

Obfitość skarbów sztuki przechowywa-

nych w Watykanie, a wielu wypadkach także niemożność ich przeniesienia (Stanze Raffaella, freski Kaplicy Sykstyńskiej), nie pozwala na umieszczenie ich w schronach. Ojciec św. również nie uważa za słuszne zarządzać przygotowywanie schronów ze względu na swoje osobiste bezpieczeństwo i, równie jak Jego Poprzednik, jest przekonany, że kopia Bazyliki św. Piotra, jako jeszcze gólnie szacowny pomnik chrześcijaństwa, stanowi dostateczną gwarancję, iż ani świątynia ani Watykan nie staną się celem ataku żadnego z narodów cywilizowanych.

Skrzydłaci ludzie

Pamiętasz? W żelazo zakuci — strojni w pancerze pióry

Z kopiami przy boku — z lamparciami skóry Wojska nieprzyjaciół tratowali wrażeń... Husarze.

Pieśń opiewała ich boje i męstwo Skrzydła ich niosły na śmieć lub zwycięstwo I imię płynęło z zamkniętej przyłbicy Boga Rodzicy.

Pamiętasz? Czytałeś o tem na historii karcie I żalowałeś, że to już minęło I myśl ta wracała tak często, uparcie że wojsko takie było... było i zginęło.

Są! Nie zginęli! Żyją między nami Choć nie w lamparcie skóry są odziani, Chociaż nie noszą żelaznej przyłbicy — Lotnicy.

Z poławstwem skrzydeł ruszają do bojów Ich tętent kopyt — to warkot motorów Walczą za Polskę w pracy znojem trudzie Skrzydłaci ludzie...

Tak jak husaria sławią polskie imię I zawsze szale, przechyliły zwycięstwa I nigdy w świecie sława nie zaginie Tych polskich skrzydeł i polskiego męstwa.

JERZY ALEKSANDER STADLER

Polski Związek Zachodni
pracuje nad rozwojem wszystkich sił polskich na Zachodzie

O czym się mówi:

Jak wiadomo około 70 proc. własności nieruchomości miejskiej i olbrzymia ilość wolnych kapitałów znajduje się w Polsce w rękach żydowskich. Najskromniej licząc udział Żydów w dochodzie narodowym wynosi co najmniej 50 proc.

Wobec tego mielibyśmy prawo wymagać, ażeby subskrypcja Żydów na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej wynosiła co najmniej 50 proc.

Jednakowoż udział Żydów w spełnieniu prostego obowiązku jest więcej niż minimalny.

W związku z tym, pojawiły się w prasie głosy, ażeby majątki Żydów obłożyć specjalną daniną.

Do tych głosów i my się przyłączamy. Jeśli kto chce tylko korzystać z prawa bogacenia się kosztem Polski, a wymiguje się od ciężarów na rzecz Państwa, tego trzeba nauczyć, że tak dobrze daleko być nie może.

Niemczenie nazw polskich na terenie Śląska Opolskiego

W obecnej chwili, gdy za naszą granicą zachodnią wzmaga się z dnia na dzień prześladowanie polskości, warto podkreślić pewne fakty z dziedziny akcji przeciwpolskiej prowadzonej przez Niemców stale, planowo i systematycznie głównie na terenie Śląska Opolskiego.

Mamy na myśli widoczną na każdym kroku chęć zupełnego usunięcia śladów polskości przez wyrugowanie lub niemieczenie nazw miejscowości o brzmieniu czysto polskim na nazwy niemieckie.

O ziemiach etnograficznie polskich świadczą pozostałe na tym terenie i używane nazwy osiedli, rzek i obszarów o brzmieniu polskim. Nazwy te w ostatnich kilku latach — jak już donosiliśmy — są gwałtownie zmieniane, aby nie wskazywało, że te tereny są ziemią z gruntu polskimi. Oczywiście zmiany te nie zdołają ukryć faktu, że do dziś mieszkają tam Polacy, którzy nie zapominają ojczystego języka. Bo, jak twierdzi uczony niemiecki Gierach: „Język jest znamię narodu, którego nikomu nie można zabrać przez gwałt”.

Proces niemieczenia nazw trwa już oddawna. Rozpoczął się w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną, a ostatnio w latach 1919—1938 nasilenie wzmogło się w tak dużym stopniu, że wszystkie pozostałe jeszcze polskie nazwy ulegają radykalnym zmianom. Na najnowszych mapach niemieckich pozostają tylko gdzieś niegdzie, jak gdyby przez przeoczenie zniekształcone nazwy polskie. Od bywa się to wszystko w myśl szerzonych i z ogromnym wysiłkiem propagowanych tez, że Niemcy są państwem czysto narodowym, pozbawionym mniejszości.

Wystarczy tylko spojrzeć na najnowsze niemieckie mapy terenów przygranicznych i porównać je z mapami starszymi (lata 1919—1938), aby dojrzeć jaskrawe przykłady planowego zacierania tą drogą polskości tych ziem.

Analizując sposób niemieczenia nazw polskich, da się zauważyć zmiany, idące w trzech kierunkach.

Pierwszą grupę obejmują zmiany polegające na tłumaczeniu na język niemiecki nazw polskich, które zresztą już od r. 1919 podawano na mapach według pisowni niemieckiej. W ten sposób np. Złotnik (od r. 1919 — Zlattnik) na mapie z r. 1937 figuruje już jako Goldenau, Kuźnica (Kuznitsa) — Schmieden, Boguszyce (Boguschütz) — Gottesdorf, Psie Pole — Hundesfeld itd.

W innej grupie znajdują się nazwy powstałe przez zastąpienie nazwy polskiej zupełnie inną, niemiecką. Tak np. Bolkowice (w r. 1919 — Polkowitz) na mapie z r. 1937 zostały zastąpione przez Heerwegen. Powidzko (Powitzko) — Urdorf, Kąty (Konty) — Oderhof, Kociamyśl (Katzenmueschel) — Dammfeld itd.

Śląsk Zaolziański w liczbach

Ostatni 28 zeszyt Wiadomości Statystycznych rozpoczyna w specjalnym dodatku druk podstawowych wiadomości liczbowych o Śląsku Zaolziańskim. W pierwszej ogłoszonej obecnie części znajdujemy następujące dane dla dwóch powiatów Śląska Zaolziańskiego (frysztackiego i cieszyńskiego): powierzchnia, ludność, stosunki demograficzne, gospodarstwa rolne, obszar zasiewów, zwierzęta gospodarskie, charakterystyka przemysłu (zakłady, robotnicy, siła mechaniczna).

Powierzchnia powiatów frysztackiego i cieszyńskiego wynosi 801,5 km kwadratowych, na której to powierzchni zamieszkuje w r. 1930 według ostatniego spisu 227.399 mieszkańców. Z większych miejscowości wymienić należy Karwinę, liczącą 22 tys. mieszkańców, Boguminy Nowy, Pietwałd, Orłowice i dawny czeski Cieszyn, mające od 10 tys. do 11 tys. mieszkańców. Ludność tych dwóch powiatów wykazuje olbrzymi przyrost mieszkańców, a mianowicie z r. 1880 na 227 tys. w r. 1930. Przyrost nastąpił na skutek dużego uprzemysłowienia tego kraju bogatego w wysoko gatunkowy węgiel. Uprzemysłowienie spowodowało znaczny napływ ludności z powiatów sąsiednich. Do okresu przedwojennego na pływ ten rekrutował się przeważnie z terytorium obecnej Polski. Po zajęciu Śląska Zaolziańskiego przez Czechów zamknięto imigrację z Polski, dzięki czemu w latach 1920—1930 napłynęło z Czechosłowacji 69.617 osób, t. j. 31% obecnego zaludnienia.

Na terenie przyłączonych powiatów mamy 2.794 zakłady przemysłowe o 56 mechanizacji 211 tys. koni i zatrudniających 50 tysięcy osób. Z tej liczby 23 tysiące osób przypada na górnictwo i 22 tysiące na hutnictwo łącznie z przemysłem metalowym.

W przyłączonych powiatach z ogólnej powierzchni przypada 50 tys. ha na ziemię użytkowaną rolniczo i 22 tys. ha — na lasy.

Trzecią wreszcie grupę stanowią nazwy, których polską pisownię umyślnie zniekształcono, jakkolwiek brzmienie ich nie nasuwało potrzeby takiego zniekształcenia. A więc: Wióry — Wioren, Tarnowice — Tarnowitz, Groszowice — Groschowitz, Adamowice — Adamowitz.

W ten sposób cały prawie Śląsk Opolski jest już dziś pozbawiony nazw polskich. Na ogólną ilość około 4.000 pozostało tylko ok. 80 nazw o brzmieniu polskim.

Akcja niemieczenia objęła nie tylko nazwy większych osiedli, ale również zupełnie drobnych np. osad młyńskich, gajówek, leśniczów.

Pierwsze sto tysięcy

Zaraz w pierwszym dniu ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej padła na nr. 742 jedna z wielkich wygranych — mianowicie sto tysięcy złotych. Cztery „piątki” tego numeru znalazły się w rękach mieszkańców stolicy, właścicielem zaś ostatniej jest



p. Józef Denis, szewc z zawodu, zamieszkały w Zamościu, przy ulicy Okrzei. Wygraną zamierza p. Denis poświęcić na cele budowlane.

we (1:2 domy), rzek do małych potoczków włącznie. Podane przykłady to tylko najbardziej charakterystyczne, ilustrujące rodzaj zmian mających miejsce na terenie Śląska Opolskiego, których ze względu na szczyt ramy artykułu nie zamieszczamy.

Wspomniany proces wskazuje na jedną z wielu metod wynaradawiania stosowanych przez Niemców, obok sztucznego obniżania ilości Polaków w urzędowych spisach ludności (spis z r. 1925 i 1933), obok akcji prowadzonej na terenie szkolnictwa, akcji wysiedleńczej i ograniczania swobód obywatelskich.

Właścicielką innej „piątki” jest warszawianka



p. Irena Tomeczakowa, biuralistka. Pani T. zamierza przede wszystkim wyjechać na kurację, czego nie byłaby w stanie zrobić, gdyby nie wygrana.

W kole, prócz miliona, który wylotowany będzie w dniu 26 bm. pozostają jeszcze dwie wygrane po sto tysięcy, pięć po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziesięć po pięćdziesiąt tysięcy złotych i wiele innych.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Krajowa wystawa koni

W czasie od 1 do 3 lipca br. odbędzie się w Lublinie Krajowa Wystawa Koni.

Na wystawie będą zgromadzone z całej Polski konie różnych typów wojskowych, a więc konie typu wierzchowego pod wagę ciężką, średnią i lekką i konie artyleryjskie pociągowe. Wystawa zgromadzi elitę końską ze wszystkich połaci kraju, dając przejrzysty obraz hodowli koni w Polsce.

Zaraz po wystawie w Lublinie odbędzie się kilkanaście dużych targów na konie wierzchowe i pociągowe.

Organizacją Krajowej Wystawy Koni zajmuje się Lubelski Związek Hodowców Koni (Lublin, ul. 3 Maja 20), który udziela organizacjom i osobom zainteresowanym wszelkich informacji.

Na bieżni, boisku i ringu

Team „A” bije team „B” 4:2

Generalna próba najlepszych piłkarzy polskich w Warszawie.

Na boisku Polonii w Warszawie odbył się w środę treningowy mecz piłkarski pomiędzy dwiema reprezentacjami Polski, ustalonymi przez kapitana związkowego p. Kałużę.

Team „A” wystąpił w składzie: Krzyk, Szczepaniak, Joks, Lis, Danielak, Mikunda, Piec 1-szy, Piontek, Artur, Wilimowski, Wodarz.

Skład teamu „B”: Mrugała, Gemza, Piątek, Jabłoński, Gruenberg, Szumara, Sadowski (po przerwie Baran), Gendera, Cybula, Pytle, Pochopin (po przerwie Kulawik).

Zwyciężył team „A” w stosunku 4:2 (1:0). Gra była dość interesująca i stała na niezłym poziomie. Prowadzenie dla teamu „A” zdobył Piec 1-szy. Po przerwie Artur podwyższył wynik do 2:0, następnie po zdobyciu bramki dla teamu „B” przez Cebule, Piontek i Artur zdobywają dalsze dwie

bramki dla teamu „A”. Wynik dnia ustalili Gendera.

Z bramkarzy Krzyk był lepszy od Mrugały, chociaż pod koniec meczu bronił niezbyt pewnie.

Z czterech obrońców najlepszy był Joks. Pozostali zaprezentowali się dość słabo.

Z pomocników obaj środkowi (Gruenberg i Danielak) wykazali słabą formę. Z bocznych pomocników najlepszy był Mikunda.

Wśród napastników najlepszym był Artur. Do przerwy bardzo dobrze spisał się Pochopin. Wyróżnić można jeszcze Pytla. Wilimowski nie wysiadał się zbyt, Wodarz grał również poniżej swych możliwości.

Zawody wywołały znaczne zainteresowanie, gromadząc mimo powszedniego dnia przeszło 3.000 widzów.

14-ty marsz Sulejówek — Belweder

Startuje 85 patroli

W dniu 14 bm., odbędzie się na trasie Sulejówek—Belweder tradycyjny doroczny marsz Zw. Strzeleckiego. Honorowe kierownictwo marszu przyjął dowódca OK, gen. Mieczysław Trojanowski.

W marszu według dotychczasowej listy zgłoszeń, weźmie udział 85 patroli po 6 zawodników każdy.

W grupie wojskowej startuje 8 patroli w grupie Zw. Strzel., zgłosz. 54 patrole. Poza tym reprezentowane są: PPW — 7 patroli, KPW — 5 patroli, Straż Ogniowa — 4 patrole, Polska Rada Sportowa Gdańsk — 4 patrole, kluby sportowe Zw. Harc. Polsk. — 2 patrole Zw. Rez. — 1 patrol.

Zawodnicy przybywają do stolicy dnia 13 bm., skąd po załatwieniu formalności

zgłoszeniowych zostaną przewiezieni do Miłosny, gdzie w pociągu towarowym spędzą noc.

W niedzielę, o 7 rano wystartują z Sulejówki pierwsze patrole. Trasa marszu zbacza w pierwszej swej części na strzelnicę na poligonie rembertowskim, gdzie każdy patrol obowiązany jest odbyć strzelanie. Każdy z zawodników oddaje 5 strzałów do sylwetki na odległość 100 m.

Następnie podążą patrole do Rembertowa, gdzie zakończy się pierwsza część marszu, odbywana na określony z góry czas, którego nie wolno przekroczyć, nie narażając się na punkty karne.

Po półgodzinnym odpoczynku patrole startują do ostatniego odcinka marszu, wy-

Wyjazd wiceministra Rosego do Londynu

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, dnia 14 bm. udaje się do Londynu podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Adam Rose.

Podczas swego pobytu w Londynie dr. Rose przeprowadzi szereg konferencji, związanych z eksportem węgla polskiego na rynek angielski.

Z prac przysposobienia rolniczego w powiecie świeckim

W dniu 1 maja odbył się w szkole rolniczej w Świeciu egzamin dla młodzieży, która ukończyła 3 stopnie sprawności przysposobienia rolniczego. Do egzaminu zgłosiło się 11 kursistów z Bochlina i Topolna oraz 3 konkursistki z Przysierska. Wynik egzaminu był dobry, wykazujący poważne wiadomości jakie młodzież nabyła zawiadzając pracy w Przysposobieniu Rolniczym. Na specjalne wyróżnienie zasługiwały odpowiedzi przodownika Wołoszyna z Bochlina.

Niemieckie pośrednictwo opanowało eksport polskich jagód do Anglii

Na zlecenie ministerstwa przemysłu i handlu, komitet organizacji wywozu rady handlu zagranicznego przystąpił do opracowania form organizacyjnych eksportu jagód z Polski. Dotychczasowe formy wywozu tego artykułu były pod każdym względem niezadowolające. Eksport jagód do Anglii, którego wartość w roku ubiegłym przekroczyła sumę 1 miliona złotych, przechodził w większości przez ręce pośredników niemieckich, którzy korzystając z odpowiedniego układu stosunków rynkowych, skutecznie konkurowali na rynku angielskim z licznymi firmami polskimi, eksportującymi towar do Anglii bezpośrednio.

W celu uregulowania, podaży na rynku angielskim oraz utrzymania odpowiedniego poziomu cen, rozważa się projekt skontynentowania wywozu jagód, t. j. określenia globalnej ilości jaka miałaby być znyta na rynku angielskim z równoczesnym podziałem między zainteresowanych eksporterów. Reglamentacja taka pozwoliłaby na częściowe skierowanie wywozu drogą przez Gdynię. Sprawa ta jest bardzo ważna, w roku ubiegłym bowiem na ogólną ilość 3.000 ton wywiezionych do Anglii, zaledwie 100 ton przeszło przez Gdynię — reszta przez Hamburg.

Pomijając fakt opanowania eksportu przez pośredników niemieckich, preferencja transportu tą drogą opierała się na dogodniejszej komunikacji z Anglią. Hamburga, który posiada połączenie z Hull, głównym rynkiem jagodowym, czterech razy w tygodniu, podczas gdy Gdynia jeden raz w tygodniu. Nasuwa się więc potrzeba uruchomienia w bieżącym sezonie drugiego statku z Gdyni do Hull, któryby wychodził w sobotę, a przybywał do Hull w środę. Wykosz transportu przez Gdynię — 90.000 koszyków a 3 kg = 270 ton pokrywałaby pełny ładunek dwóch statków tygodniowo.

Na wypadek gdyby uruchomienie drugiego statku nie doszło do skutku, należałoby wykorzystać pełną ładowność regularnego statku dla transportu jagód, tak, aby ilość jagód kierowanych przez Gdynię wynosiła przynajmniej 30% ogólnego eksportu jagód do Anglii.

Reprezentacja Niemiec na mecz tenisowy z Polska o Puchar Davisa.

Niemiecki Związek Tenisowy nadesłał do PZLT skład reprezentacji tenisowej Rzeszy na mecz z Polską o Puchar Davisa. Mecz ten, jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie w dn. 19—21 bm.

Skład drużyny niemieckiej przedstawia się następująco: Henkel, Menzel, Metaxa, Redl.

Przed meczem piłkarskim Warszawa—Kowno.

W niedzielę nadchodzącą rozegrany zostanie w stolicy naszej mecz piłkarski Warszawa—Kowno.

Drużyna litewska przybędzie do Warszawy w sobotę, o godz. 6.40 rano na dworzec główny. Kierownikiem drużyny będzie prezes piłkarskiego okręgu kowieńskiego, p. Szerekas. Piłkarzom towarzyszyć będzie nadto p. Hahn, trener reprezentacyjnych piłkarzy litewskich.

Skład drużyny kowieńskiej notujemy: Skalskis (Jonkauskas), Plizius — Genetimas, Paberzis — Galwicius — Tezelius, Skeiwicius — Burzyńskas — Cenfeldas — Siwicius — Baletunas. Rezerwa napadu: Jackawicius, Wierszolas, Paukas, Nicklinius, Kawalianskas.

Na mecz powyższy jedna z firm warszawskich owarowała nagrodę przechodnią dla trzykrotnego zrzędu zwycięzcy w meczach Warszawa—Kowno. Nagrodę tę zarząd W. O. Z. P. N. postanowił nazwać imieniem plk. dr. Rudolfa.

Nagrodą jest żubr (godło Kowna) w brązie dłuta Magdaleny Gross.

noszącego 12 km., odbywanego na maksymalnym czasie.

Rozdanie nagród odbędzie się wieczorem na Placu Marszałka Piłsudskiego.

Hallo, tu Polskie Radio!

PIATEK, 12 MAJA 1939 r.
Program ogólnopolski.

6.30 Hejnał z Wieży Katedry Wileńskiej.
6.35 Muzyka organowa (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „Z ziemi wileńskiej” — audycja muzyczna. 8.00 Audycja dla szkół: „W rocznicę”. 8.10 Przerwa. 9.55—11.00 W 4-ta rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego. Transmisja nabożeństwa żałobnego z katedry św. Jana w Warszawie. Mszę św. celebrować będzie ks. arcybiskup Stanisław Gall. 11.00 Audycja dla szkół: „Jak Marszałek Piłsudski prowadził Polskę ku wielkości”. 11.25 Utwory Chopina w wyk. Witolda Małcużyńskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20 Gra Orkiestra Łódzkiej Poznańskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Koncert solistów (z Katowic). 17.05 O Józefie Piłsudskim — swol i obcy — artykułów pośmiertnych. 17.25 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Łódź. Krakowskiej. 18.00 „Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów” — audycja w opracowaniu Mieczysława Lisiewicza. 18.20 Koncert w wyk. Ork. Symf. Związku Muzyków Trzebieżan i Chór mieszanym im. Mozuski pod dyr. Tomasza Klesewettera. 19.00 Przewodzenie gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, przewodniczącego Wydz. Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego. 19.15 Koncert

(z Poznania). Wykonawcy: Feliks Nowowiejski (organy), Dezyderyusz Danzowski (wiolonczela) i Janina Rogasińska (harfa). 19.50 Reportaż dźwiękowy (z Warszawy, Krakowa i Wilna). 20.10 Dziennik wieczorny. 20.20 „Ostatnie werble” — Jana Maklakiewicza. 20.40 „W godzinę śmierci”. 21.00 Requiem Józefa Kozłowskiego. 22.00 Audycja poetycka — w oprac. Wład. Sebyły. 22.25 Muzyka polska (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00 Wieża Elifla. Koncert solistów.
19.35 Sofia. „Cyganeria” — opera Pucciniego.
20.15 Sztutgart. „Cyrułik z Bagdadu” — opera Corneliusa.
20.15 Londyn Reg. Londyński Festiwal muzyczny. Dyr. Arturo Toscanini.

Audycje radiowe

W CZWARTA ROCZNICĘ ZGONU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dzień ten w Polskim Radio rozpocznie hejnał z wieży Katedry Wileńskiej, z ukończonego miasta Józefa Piłsudskiego.
O godz. 9.55 rozpocznie się transmisja nabożeństwa żałobnego z Katedry św. Jana w Warszawie. Mszę św. celebrować będzie ks. arcybiskup Stanisław Gall. Nabożeństwo poprzedzi reportaż okolicznościowy.
O godz. 19.00 przemówienie przez radio wygłosi gen. broni Kazimierz Sosnkowski, przewodniczący Wydz. Wykonawczego Na-

czelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego.

O godz. 11.00 audycja dla szkół zobrazuje dzieciom jak Marszałek Piłsudski prowadził Polskę ku wielkości, jak od najmłodszych lat służył jej myślą, sercem i czynem, zaś o godz. 15.00 audycja dla młodzieży przyniesie opowiadanie Zofii Kossak „Na warcie”.

Na godz. 17.05 przygotowuje radio montaż artykułów pośmiertnych o Marszałku Piłsudskim, które ukazały się w prasie polskiej i zagranicznej. O godz. 18.00 nadaje Kraków na falę ogólnopolskiej audycji poetycką „Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów”; jest to jakby słuchowisko którego treścią są przeżycia wewnętrzne autora, a może każdego z nas, gdy znajdzie się w obliczu majestatu Wawelu, pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

O godz. 19.50 reportaż dźwiękowy z Warszawy, Krakowa i Wilna odmaluje nastrój i uroczystości tych miast w dniu 12 maja.

O godz. 20.20 popłyną na falach eteru utwór Maklakiewicza „Ostatnie werble”, skomponowany specjalnie dla uczczenia pamięci Wodza Narodu. Jest to jakby muzyczny skrót historii wojny polskiej, poprzez walki legionowe i wojska polskiego aż do śmierci Marszałka. Koncert ten będzie prologiem do audycji „W GODZINĘ ŚMIERCI”, rozpoczynającej się o godz. 20.40. Finałem nastrojowym tej audycji będzie „Requiem” Józefa Kozłowskiego.

O godz. 22.00 audycja poetycka, utrzymana w nastroju wspomnień o wielkich czynach Marszałka poprzedzi koncert, w cza-

sie którego wykonane zostaną utwory Mieczysława Karłowicza „Rapsodia litewska” i „Pieśń o wszechbycie”.

Poza wymienionymi audycjami program całego dnia poświęcony jest utworom o charakterze głębokim i poważnym.

SOBOTA, DNIA 13 MAJA

Program ogólnopolski

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy posenki”. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla pobożnych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O niedźwiedzim tańcu” — bajka. 15.30 Muzyka obiadowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w oprac. Jerzego Stempowskiego. 16.35 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojackiego (z Torunia). 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Kaplicy Seminarium Zagranicznego w Potulicach pod Nakłem (przez Toruń). 18.00 Piosenki w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej (płyty). 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 19.40 Tańce i pieśni polskie. 20.00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 20.20 Szwajcarska muzyka ludowa. Wykonawcy: Margrit Ginther (alt), Hans Visscher van Gaasbeek (tenor), Fritz Wörsching (gitara) i Chór pod dyr. Alberta Ginthera. Transmisja ze Szwajcarii. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 „Wieczór majowy” — koncert rozrywkowy. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

Krawaty „Apisa” Koszule - Piżamy Rękawiczki

wszelkie artykuły męskie
w wielkim wyborze
po cenach przystępnych

Leon Kuczyński
Toruń 2714

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm. krajowej produkcji

Telef. 12-77



Telef. 12-77

ZARZĄD PRZEMYSŁOWY „PODKOWA”
własne zastępstwo
„DE-HA-TE” J. Enlicht i S-ka
Gdynia
Piłsudskiego 56

Zarząd Pomorskiej Elektrowni Krajowej „GRODEK”

Sp. Akc. w Toruniu

odaje do wiadomości P. P. Akcjonariuszom, że z dniem 15 maja 1939 r. rozpoczęta zostanie wypłata dywidendy za rok 1938 i to w wysokości 20% od akcyjnej emisji Nr 1—0.000, a 30% od akcyjnej II emisji Nr 3 0.01—60 000.

Wypłatę dywidendy uskuteczni kasa Spółki w Toruniu, przy ul. Fosa Staromiejska 1, w godzinach od 10-tej do 13-tej.

Sygnatura: II. Km. 195/39.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świecie m. W. I. rewiru Marceja Skotnicki, mający kancelarię w Świecie, ul. Szkolna nr 1, na podstawie art. 602 p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 maja 1939 r., o godz. 14.30, w Buczkach, pow. wieicki, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Maksy i Joanny Schulzów, składających się z 4 bekonów, 1 śrutownika, 1 powózki, 1 ławki stolarskiej, 1 ławki do siedzenia, 1 kanapy, dywanu, 1 szafeczki, 1 lustra, 1 stoła, 1 szafki, 1 krzesła przed biurko, 1 szafy do rzeczy, 1 biurka, 1 krzesła przed biurko, 1 garniturowy koszykowy kanapa, 2 fotela i 1 stolik, 1 małego stoliczka, obrazów, 1 jadalni (bufet, stół i 6 krzeseł), oszacowanych na łączną sumę zł 970.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Świecie, dnia 8 maja 1939 r. (11305)

(—) Skotnicki, komornik.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 maja 1939 r., o godz. 12.30, sprzedawcą w drodze przetargu przymusowego, Tczew najwięcej dającym za gotówkę bufet, kanapę, 2 fotela, 6 krzeseł, kilim i stół, które oszacowane zostały na 681,00 zł.

Zbiórka licytantów przed oberżą p. Stobby.

(—) Rogowski, komornik.

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA Toruń, Szeroka 18. (2953) Wspaniały lokal. Od 10. V. codziennie koncert artystyczny dla Znaców wieczorem

Ważne dla podróżnych i turystów

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Gdyni dla wygody swoich Klientów wydała książeczki oszczędnościowo - turystyczne

na podstawie których można
podejmować wkłady oszczędnościowe we wszystkich K. K. O.
w ważniejszych ośrodkach
turystycznych i miastach.

Wykaz K. K. O. honorujących książeczki turystyczne można przejrzeć w K. K. O. m. Gdyni, Centrali, Oddziału w Orłowie i w Chylonii oraz w Zbiornicach na Dworcu Kolejowym i przy ulicy Portowej Nr 4.

SPRZEDAŻE

Rowery

męskie, damskie, rowantowane, poleca na dogodnych warunkach spłaty „ELEKTRA” Toruń, ul. Chelmińska 4. (2695)

Uwaga nowożeńcy!

Najkorzystniejsze źródło zakupu mebli tylko wprost z fabryki mebli Zenon Kowalewski Toruń.

ul. Nowy Rynek 18, tel. 1372
Przyjmuję wszelkie zamówienia. 2585

Nowość

1.50 zł
bezwonna pasta do podłóg AN-BU

wyłączna sprzedaż na Toruń

Drogeria FOTO-SZADY
Stary Rynek 35. 2964

Tapety

Franaszka w najnowszych deseniach już na deszły. Adam Gałdyński Toruń, Szeroka 9. Tel. nr 1875. (2654)

FIRANKI KAPY W.Grunert

Toruń, Szeroka 32

telef. 19-90. 7493

GABINETY

jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie poleca 847

T. Kasprówicz
Toruń Prosia 5

Żelazo Bednarke Osie Resory

poleca

P. Tarrey

Toruń

Tel. 20-93 St. Rynek 23

2882

„F. tro”

przeprasowanie futer podług najnowszych modeli. Ceny niższe. Przechowywanie futer. Toruń, Szeroka 23, piętro, telefon 24-28.

Tapczany Fotele

wszelkiego rodzaju meble wyściełane poleca firma

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30



RATUJĄCE WŁOSY!

Mag Nr. 1

usuwa łupież, wypadanie włosów. 5555
ZADĄC WSZĘDZIE.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 15 maja br. będę sprzedawał w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu, o godz. 10-tej w Dębnie, pow. Grudziądz, samochód osobowy Austroaimler. Zbiórka licytantów przed majakiem. (11306)



Otwierajcie szafy!

Przeglądajcie garderobę!

Najlepiej
odzież wiosenną
czyścić

chemicznie i farbuję

Barwa- Kałamajski Toruń, Szeroka 21

14 50

Malarskie

walki, szabony tapety farby, lakiery, towar pierwszorzędny poleca

Hurtownia Jan Kapezyński Toruń, ul. Szeroka 35. (2987)

2987

Molochrony

naftowa środki przeciw robactwu, trucizna na szczury, skuteczne poleca

Hurtownia Jan Kapezyński Toruń, ul. Szeroka 35. (2987)

2987

Zguby

Zgubiono
browning kaliber 0.35 Nr 35.1.3 proszę o łaskawy zwrot. L. Nalazkowski, Rogowo pow. Toruń. (30-7)

Rynekpracy

Praktykant

z ukończoną Szkołą Handlową, lub z ukończonym gimnazjum, poszukiwany przez owa firmę importową. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw skierować do Admistracji „Gazety Gdańskiej” Gdańsk pod nr. 9109

ROZNE

Stacja

Ładownia Akumulatorów samochod. — Konserwacja — Naprawa — „Auto-Stop” — Gdynia, ul. 3-go Maja 23 (obok Banku Polskiego). (7666)

Letnią zapawę

urządza Cech Szewsko-Cholewarski w Toruniu w sobotę dn. 13 maja w lokalu Tivoliogod. wiecz. Orkiestra wojkowa. Czytelnicy zysk przeznacza się na F. O. N. O. liczący udział uroczystość. (3029)

Tłumacz

przysięgi francuski, rosyjski. Biuro pisanie poda. Wykonanie maszynowe terminowe dokładne. Tel. 12-48. Nieczuja-Innatowicz, nplk. s. s. — Gdynia, ul. Piłsudskiego Nr 5, m. 37. (7653)



Trwała

ondulacje po cenach najniższych poleca Zakład Fryz. ul. Bydgoska 58.

REKLAMA DZWIIGNIA HANDLU

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Członkami Drukarńi Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 58. Tel. 23-70, 23-30. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p.

Członkami Drukarńi Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 58. Tel. 23-70, 23-30. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p.

Członkami Drukarńi Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 58. Tel. 23-70, 23-30. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p.

Członkami Drukarńi Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 58. Tel. 23-70, 23-30. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p.

Członkami Drukarńi Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.

Aby uzyskać premię ubezpieczeniową żony trupy mężów

Potworna działalność bandy gangsterek amerykańskich

Policja w Filadelfii (Stany Zjedn.) wpadła na trop zuchwałej bandy gangsterskiej, która ma na sumieniu ponad sto morderstw przez otrucie, dokonanych dla celów oszustw ubezpieczeniowych.

Członkami tej zbrodniczej bandy były ładne kobiety, które umiały tak usidlać młodych ludzi, iż ci, poznawszy je na razie tylko z najlepszej strony i doszedłszy do przekonania, że natrafili wreszcie na „wymarzone” kandydatki do małżeństwa, zaślubiali je bez namysłu. W czasie miodowych miesięcy rozkochani małżonkowie, ulegając namowom swych sprytnych żon, ubezpieczali się na ich korzyść. Żaden z tych ludzi nie przypuszczał nawet, że kładąc swój podpis na polisie ubezpieczeniowej, pisze równocześnie sam sobie wyrok śmierci...

Niedługo po ślubie każdy z tych lekkomyślnych młodzieńców umierał. We wszystkich wypadkach zbrodnicze gangsterki doznaczały do jedzenia przeznaczonego dla swych mężów, jakiś środek, który wywoływał początkowo lekkie zasłabnięcie.

Lekarze stwierdzali, — że to nie groźnego. Ten sam lekarz zawiadomiony po-

tem o nagłej śmierci swego pacjenta, wystawiał bez namysłu świadectwo zgonu.

Jak się później okazało, we wszystkich tych wypadkach śmierć spowodowana została silną dozą arsenu. Towarzystwa ubezpieczeniowe na podstawie wystawionego przez lekarza świadectwa zgonu wypłacały w każdym wypadku bez zastrzeżeń premie asekuracyjne.

Cała powyższa afery jest istotnie zdumie-

wająca. Nie wiadomo, co jest w niej dziwniejsze, czy niesłychana zbrodnicość młodych kobiet, czy naiwność amerykańskich mężczyzn, czy lekkomyślność lekarzy, którzy bez zastrzeżeń na żądanie owych kobiet wystawiali świadectwa zgonu ich mężów, czy wreszcie niedołęstwo policji, która dopiero po wydarzeniu się przeszło stu takich morderstw przez otrucie, wpadła na trop zbrodniczej bandy gangsterek.

Sędziwy Anglik napisał sobie mowę pogrzebową

W Brighton, w mieście położonym na południowym wybrzeżu Anglii zmarł w wieku 87 lat dr. Henry Salt. Sędziwy starzec cieszył się opinią najlepszego i najpogodniejszego człowieka. Był zawsze uśmiechnięty, a największą radość sprawiało mu gdy mógł nieść pomoc ludziom.

Śmierć staruszka, który do ostatniej chwili swego życia zachował reżeność i pogodę ducha, wywołała w całej okolicy szczyry żal. Gdy na krótko przed pogrzebem otwarto jego testament, znalazł się u dołu uroczyście kartkę, na której napisana była mowa pogrzebowa, napisana jak wynikał-

z listy poświęconej na nagłówek, na trzy dni przed zgonem.

„Moi przyjaciele moi nie żałujcie — pisał dr. Salt, — że pragnę, aby mowa ta została wyrecytowana nad moją grobą. Gdy jednak komuś z nich przyszedłaby ochota uświetnienia w ten sposób mego pogrzebu znajdzie tu gotowy wzór”.

Należy dodać, że dr. Salt w swej mowie pogrzebowej ograniczył się do podkreślenia znikomości wszelkich rzeczy ludzkich i wyrażenie swej głębokiej wiary w nieśmiertelność duszy, nie wspominając ani jednym słowem o sobie.

Ku przypomnieniu wojny secesyjnej



Przez Atlantę, miasto w stanie Georgia (poł. st. Am. Półn.) przeciągnął niezwykle pochód mający przypomnieć ludności działalność Ku-Klux-Klanu. Związek ten, jak wiadomo, powstał na południu Ameryki Półn. po wojnie secesyjnej między stanami północnymi i południowymi.

Żaby na stole obrad rady miejskiej w Anglii

Czcigodni rajcy miejscy miasteczka Penarth w południowej części Walii przeżyli „dzień wielkiej przygody”. W chwili obrad, na salę posiedzeń wtargnął pewien człowiek z koszykiem w ręku i, zanim się spostrzeżono, wysypał zawartość koszyka na stół. Ku przerażeniu radnych na stole znalazły się dwa tuziny żab, które w jednej chwili rozbiegły się po całej sali. Jednemu z radnych żaba wskoczyła do teczki, innemu wpadła do kieszeni, trzeciemu wreszcie skończyła na łysinie. Harce żabek zmusiły rajców do przerwania posiedzenia i zajęcia się wyłapywaniem intruzów. Człowiek, który w ten nieoczekiwany sposób obdarował radnych zniknął równie szybko, jak niespodziewanie się pojawił.

Gest jego był wymownym protestem przeciwko niezaradności panów radców miasta, którzy od 12 lat nie mogli zdobyć się na powzięcie uchwały w sprawie zasypania starego, wyschniętego prawie zupełnie stawu, zatruwającego wyziewami swymi powietrze miasta.

W stawie tym leżały się takie masy żab, że stały się prawdziwym utrapieniem mieszkańców miasteczka, którzy w tej sprawie kilkakrotnie interweniowali u władz miejskich — bez skutku.

Ostatnia demonstracja żabia na posiedzeniu rady przyczyniła się niewątpliwie do przyspieszenia likwidacji palącego zagadnienia stawowego w miasteczku Penarth.

Kolonia trędowatych — „wirdza morska”

W zatoce kapsztadzkiej u południowych wybrzeży Afryki, leży wyspa Robben Island, zwana popularnie „Island of Desolation” — „Wyspa Rozpaczy”, gdyż poprzednio była tam karna kolonia, a następnie kolonia trędowatych.

Przed kilku laty ludność wyspy składała się z 2500 osób, z czego 600 więźniów. 500 umysłowo chorych i 1.000 trędowatych. W roku 1934 mieszkańcy Kapsztadu skarżyli się przed władzami, że woń chorych zatruwa im powietrze. Skarga została rozpatrzona przychylnie, bydynki na wyspie zniszczono, a mieszkańców przetransportowano w inne miejsca.

Od tego czasu rozmnożyły się tam w niesamowity sposób różiki i ptactwo morskie.

W roku 1937 władze chciały tam założyć składy amunicyjne, a gdy plan upadł, stworzyć stację etapową w rodzaju nowojorskiej Ellis Island dla emigrantów. Planowano również tam budowę kasyna i placów do gry, jednak wszystkie te projekty okazały się niemożliwe.

Obecnie wyspa ma być przekształcona na bazę floty angielskiej według wzoru Singapoor, która będzie chroniła przed atakami zatokę Stołowa, gdyby na wypadek wojny kanał Sueski okazał się bezużyteczny jako szlak na wschód.

Sposób ukrycia domów

Pewien inżynier wynalazł specjalny sposób „ukrycia” domów, a nawet całych osiedli przed wzrokiem lotnika. Inżynier zastosował specjalnie przez siebie wynalezioną masę do pociągania dachów i ścian domów.

Masa ta po stężeniu tworzyła pewnego rodzaju glazurę, w której odbijało się otoczenie domów — obłoki, drzewa, krzewy itp. zacierając całkowicie jego kontury. Niedawno w północnej Szkocji odbyły się doświadczenia z nowym wynalazkiem.

Wszystkie domy, osiedla pociągnięte zostały glazurą. Skutek był ten, że lotnik nawet z wysokości 500 metrów nie mógł dostrzec wioski i mimo dokładnego oznaczenia jej na mapie błędził przez dłuższy czas nad okolicą, zanim odnalazł wskazany w planie cel nalotu.

Sztuczne czarne bociany

W miejscowości Granzow, w Niemczech, dwa młode bociany wpadły do komina cegielni, skąd je z trudem wyratowano. Ptaki wyciągnięto z komina na pół żywe i całe czarne od sadzy. Ledwo je doprowadzono do życia, bociany zerwały się do lotu i osiadły na swym gnieździe. Wszelkie próby podejścia do umurowanych boćków, by je oczyścić, zakończyły się niepowodzeniem.

Dzięki temu wypadkowi, Niemcy mogą chwalić się... zwiększeniem liczby czarnych bocianów, które, jak wiadomo nie są tak liczne, jak ich białe-czarni bracia, i są w całym świecie uważane za niezwykle okazy ptasiego świata.

J. F. WITKOP

Autoryzowana adaptacja
Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

— Brygido, pójdziesz ze mną na spacer?
— Owszem, wujku, bardzo chętnie — odpowiedziała spokojnie jak gdyby nie wiedziała, co przeżywa w tym momencie.

Udali się nad jezioro Lietzen. Po alejach parku biegały rozbawione dzieci, przechadzały się wolno młode matki i nianki z wózkami dziecięcymi, na ławkach drzemali w słońcu staruszkowie.

Tymczasem Aniela siedziała w swoim pokoju hotelowym, wtulona w kąt niewygodnej twardej kanapy i nasłuchiwała, czy nie rozlegną się kroki pod drzwiami.

Na ścianie wisiała tania reprodukcja obrazu Wincentego van Gogha „Umierające słoneczniki”. Przesunęła się po nich wzrokiem, przypomniawszy sobie, że to były ulubione kwiaty Adama.

Na ogół jej myśli były zimne i trzeźwe. Nie cierpiała, i nie oburzała się nawet, że mąż ją zdradził i całe dwa lata żył z inną kobietą; w tym momencie tęskniła najwięcej do spokoju i do świadomości bezpieczeństwa — prawdopodobnie w odruchowej obawie przed widzeniem się z Adamem.

Nie układała, co mu powie i jak go powita. Nie chciała analizować swojego stanu duchowego: stłu-

miła i schowała głęboko wszystkie niepewne i sprzeczne uczucia, próbując raz po raz dojść do głosu, cieszyła się ze spotkania po takiej długiej przerwie, była podniecona wyczekiwaniem, czuła, że serce bije jej mocniej niż zwykle i zamiera przy każdym hałasie.

Z daleka rozpoznała kroki Adama na korytarzu.

Po chwili zapukał. Podniosła się, by mu otworzyć, lecz Adam już się zjawił na progu. Starannie zamknął za sobą drzwi, przekręcił klucz w zamku i dopiero wtedy spojrzał na żonę.

Ta przesylna ostrożność dotknęła niemile Anielę. Strach w każdym ruchu niespokojnie latające oczy, niezdrowa cera, jakby spuchnięta twarz, boleśnie skrzywione wargi, po których błakał się wymęczony i zakłopotany uśmiech — to wszystko dla niej było zupełnie nowe i obce.

— Chciałaś mnie widzieć, Aniu?

Bezradnie podniosła dłoń i przesunęła po czo- le. Ściągnęła brwi i przyglądała się Adamowi z takim wyrazem, jak gdyby musiała bardzo wyteńczyć pamięć, by go rozpoznać.

— Wiesz wszystko, Aniu? Czy mi przebaczysz... — Urwał, zrobił parę kroków. — Nieraz chciałem napisać, ale... nie miałem odwagi. Byłem pewnym, że mi nigdy nie wybaczysz...

Podszedł jeszcze bliżej. Cofnęła się mimo woli.

— Dlaczego nie mówisz?

Poruszyła bezdźwięcznie wargami. Nie rozumiała, co się z nią dzieje: była tak podniecona, że nie panowała nad ruchami i nie mogła jednego słowa wykrzusić, natomiast wewnętrznie była zupełnie spokojna, reagując z zimną świadomością na najsłabszy przejaw każdego uczucia lub wrażenia.

— Czy wiesz, Aniu, co to jest namiętność? — podjął Adam. — Ach, moje drogie dziecko, obyś

tego nigdy nie doświadczyła! Bo namiętność jest silniejsza od wszystkiego! Spadła na mnie jak odwieczne przekleństwo, jak przeznaczenie, przed którym nie ma ratunku! Próbowałem z nią walczyć, robiłem nadludzkie wysiłki, by się od niej uwolnić, ale to się na nie nie zdało... z dnia na dzień pogrążałem się głębiej. Nie uwierzysz z pewnością, jak strasznie do ciebie tęskniłem, jednak Iza była... Widzisz, Aniu, każdy mężczyzna, jeśli tylko nie jest samotny, zawsze dżwiga jakieś kajdany, a ja byłem nimi spętany i na całe dwa lata przykuty do tej kobiety... Teraz mnie zawołałaś i zaraz przyszedłem! Darowałaś mi wszystkie moje przewinienia, wszystkie moje grzechy! Tylko ty masz prawo to zrobić! No, powiedz, przebaczyłaś?

Gdzieś daleko uderzyły dzwony kościelne. Geście niskie dźwięki tłumiące hałas uliczny, szeroką falą wlewały się do pokoju przez pół otwarte okno, przypomniawszy Anieli kresową wieś polską, w której była z początku taka szczęśliwa.

Łzy zakręciły się jej w oczach. Ukryła twarz w dłoniach i osunęła się na kanapę.

Adam rzucił się ku niej, ukląkł, złożył głowę

— Byłem w strachu, że się dowiesz, z kim jestem... Tak, tegom się obawiał... wstyd mi było. Wolałem, abyś myślała, że siedzę w więzieniu. Na jej kolanach — zupełnie tak, jak ongiś, gdy się żegnał, wysyłając ją przed rozprawą sądową za granicę.

— Dlaczegoś mnie okłamywał całe dwa lata?

— Byłem w strachu, że się dowiesz, z kim jestem. Chciałem oszczędzić wielu niepotrzebnych przykrości. Jesteś czysta, szlachetna! Jak mogłem ci wytłumaczyć, co znaczy namiętność i przy tym brudna? Bo moja była najbrudniejsza! Nie przypuszczałem, że się zdobędziesz na tyle wspaniałomyślności. Tak, Aniu, ciągle kłamałem, bo nie chciałem ci sprawić bólu. Możesz mi wybaczyć?

(Ciąg dalej nastąpi.)